

# Marian Pastuszko

---

## Prezbiter jako szafarz sakramentu bierzmowania

---

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 25/3-4, 107-166

---

1982

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. MARIAN PASTUSZKO

## PREZBITER JAKO SZAFARZ SAKRAMENTU BIERZMOWANIA

Spis treści: Wstęp. I. Prawo dawne. 1. Do Gracjana. 2. Przed Soborem Trydenckim. 3. Po Soborze Trydenckim. 1) „Zwykły” prezbiter. 2) Wikariusze i Prefekci apostołscy. 3) Opaci. Podsumowanie. II. Prawo współczesne. 1. Kodeks Prawa Kanonicznego. 1) Prawo powszechne. 2) Indulty. 2. Dekret „*Spiritus Sancti munera*” z 14 września 1946 r. 1) Uprawnieni do bierzmowania. 2) Warunki do przestrzegania. 3. Indulty po wydaniu dekretu „*Spiritus Sancti munera*”. 4. Dekret „*Post latum*” Kongregacji Wiary z dnia 18 grudnia 1947 r. 5. Motu proprio „*Pastorale munus*” z 30 listopada 1963 r. 6. Pontyfikat Rzymski z 1973 r. Zakończenie.

### Wstęp

W tytule artykułu używam nazwy „prezbiter” a nie „kapłan” czy „ksiądz”, gdyż jest to termin bardziej precyzyjny: wyraża bowiem ściśle określony stopień święceń.

Tytuł artykułu jest sformułowany „prezbiter jako szafarz sakramentu bierzmowania”, a nie „nadzwyczajny szafarz sakramentu bierzmowania”, bo ostatnio nie wszyscy nazywają biskupa zwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania. W takim stanie rzeczy nazywanie prezbitera nadzwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania może nie wszystkim odpowiadać.

Podaję się opracowania tego tematu mimo monografii Ks. Władysława Grzelaka p.t., *Kapłan w roli szafarza bierzmowania*<sup>1</sup>, bo Ks. Grzelak napisał tę pracę ponad pół wieku temu i opracował w zasadzie tylko źródła pierwszych wieków Kościoła, tymczasem temat ma swoją dalszą historię. Nadto, prawo o prezbiterze jako szafarzu bierzmowania przeszło znaczną ewolucję nawet w ciągu ostatnich dziesiętności lat.

### I. Prawo dawne

#### 1. Do Gracjana

W *Dziejach Apostołów* nakładanie rąk, jest, jak się zdaje, obrzędem zarezerwowanym tylko Apostołom (Dz 8, 4—20: 19, 1—7). Jednak nie jest to zupełnie jasno powiędziane i, konsek-

<sup>1</sup> Przegląd Teologiczny, Lwów, 6 (1925) 41—811.

wentnie — nie jest to zupełnie pewne. Jeśli bowiem powiemy, że Dzieje Apostolskie rezerwują Apostołom oraz ich następcom czyli biskupom, udzielanie sakramentu bierzmowania, to wyniknie stąd, że Kościół Wschodni, który od początku swojej historii do naszych czasów zezwala prezbiterom na udzielanie sakramentu bierzmowania, albo nie wie, co stanowią w tej materii, Dzieje Apostolskie, albo też dostatecznie nie bierze tego pod uwagę. Takie zaś wnioski byłby zapewne krzywdzący dla Kościoła Wschodniego, który w tej sprawie wykazuje nawet większą stałość, niż Kościół Zachodni. Trudno przypuścić, żeby to była stałość w błędzeniu czy nie dość poważnym pojmowaniu przepisów Dziejów Apostolskich. Raczej jest to stałość przekonania o pełnym zrozumieniu zaleceń Dziejów Apostolskich.

Zresztą, jeśli Dzieje Apostolskie rzeczywiście rezerwują biskupom udzielanie sakramentu bierzmowania, to według dostępnych nam źródeł, stosunkowo wczesnie odstąpiono od stosowania w życiu tego przepisu na Zachodzie. W Hiszpanii bowiem przynajmniej od początku IV wieku prezbiterzy mogą bierzmować. Synod w Elwira z roku ok. 300—305 poleca wiernym, którzy pod nieobecność biskupa lub prezbitera, przyjęli chrzest od diakona, aby zgłosili się do biskupa po „błogosławieństwo”, które to „błogosławieństwo” udoskonalili ich duszę<sup>2</sup>. „Błogosławieństwo”, a właściwie wzywanie Ducha Świętego, w owych czasach praktykowano przy udzielaniu sakramentu Ducha Świętego, czyli bierzmowania. Jeśli tak, to w kan. 77 Synodu w Elwira mamy ważny argument za możliwością udzielania bierzmowania przez prezbitera już pod koniec III, a najpóźniej na początku IV wieku. Synod bowiem ten postanawia, że ochrzczeni przez diakona, w czasie nieobecności biskupa lub prezbitera, mają przyjąć błogosławieństwo od biskupa. Nie nakazuje zaś tego ochrzczonego przez prezbitera. Wynika stąd, że przyjmujący chrzest nie od diakona, ale od prezbitera, równocześnie przyjęli błogosławieństwo czyli sakrament Ducha Świętego.

Na Wschodzie pierwszym znanym nam autorem, który wspomina o prezbiterze jako szafarzu bierzmowania, jest Ambrozjaster czyli Pseudo-Ambroży. W drugiej połowie IV wieku napisał on komentarz do 13 listów św. Pawła. Komentując list do Efezjan, stwierdza on, że w Egipcie prezbiterzy dokonują naznaczenia ochrzczonego znamieniem (consignant) czyli bierzmują w czasie nieobecności biskupa<sup>3</sup>.

<sup>2</sup> Can. 77: „Si quis diaconus regens plebem, sine episcopo, vel presbytero aliquos baptizaverit, episcopus eos per benedictionem perficere debebit. Quod si ante de saeculo recesserit, sub fide, qua quis credidit, poterit esse iustus”: Mansi I. D., o. c., t. II, col. 18.

<sup>3</sup> „Deinde apud Aegyptium presbyteri consignant, si praesens non sit episcopus”: PL, t. XVII, col. 388: Denzinger H., *Ritus orien-*

Również Sophronius Eusebius Hieronymus Stridonensis (ok. 347—419) jest zdania, że prezbiterzy mogą udzielać daru Ducha Świętego. W liście bowiem do Ewagriusza wypowiedział on słynne zdanie „quid enim facit excepta ordinatione episcopus, quod presbyter non faciat”<sup>4</sup> z którego jasno wynika, że prezbiter, jeśli chodzi o udzielanie sakramentu bierzmowania, może czynić to co czyni biskup.

W IV wieku Kościół tak na Wschodzie jak na Zachodzie szybko rozwijał się liczebnie i stanął wobec konieczności albo przekazania szafarstwa bierzmowania prezbiterom albo dokonania rozdziału między chrztem a bierzmowaniem, rezerwując obrzęd wkładania rąk na ochrzczonych jedynie biskupom. Kościół Rzymu opowiedział się za drugą możliwością, podczas gdy Kościół Wschodu, Hiszpanii i Galii wolał pierwsze rozwiązanie.

Stanowiska Kościoła Rzymskiego broni Innocenty I (402—417) w liście „Si instituta ecclesiastica” z 19 marca 416 r. do Decencjusza, biskupa Gubbio w Umbrii<sup>5</sup>, w którym wytacza kilka argumentów za odmawianiem prezbiterom prawa do dokonania naznaczenia na czołe ochrzczonego znamieniem czyli namaszczenia krzyżem, a więc bierzmowania. Argumenty znajduje on w różnicy zachodzącej między biskupami i prezbiterami. Po pierwsze bowiem, prezbiterzy nie mają szczytu kapłaństwa, jak biskupi, są zaś inaczej niż biskupi, (kapłanami drugiego stopnia. Drugi argument przeciw prawu prezbiterów do udzielania daru Ducha Świętego, zdaniem Innocentego I, stanowi praktyka Kościoła Rzymskiego, z której wytworzył się już zwyczaj udzielania daru Ducha Świętego tylko przez biskupa. Trzeci argument Innocenty I opiera na świadectwie Dziejów Apostolskich, które opisują wkładanie rąk Apostołów Piotra i Jana na neofitów w Samarii. Do tych argumentów biskup Decencjusz z pewnością dodał jeszcze jeden, dorzucony przez Innocentego I w podsumowaniu jego listu. Kończąc bowiem swoje pismo, Innocenty I przypomina Decen-

*talium, Coptorum, Syrorum et Armenorum in administrandis sacramentis*, Graz 1961, vol. I, p. 61.

<sup>4</sup> PL t. XXII, col. 1194.

<sup>5</sup> Epist. I: „De consignandis vero infantibus manifestum est, non ab alio quam ab episcopo fieri licere. Nam presbyteri, licet sint sacerdotes, pontificatus tamen apicem non habent. Haec autem pontificibus solis debent, ut vel consignent, vel Paraclitum Spiritum tradant, non solum consuetudo ecclesiastica demonstrat, verum et illa lectio Actuum Apostolorum, quae asserit, Petrum et Joannem esse directos, qui iam baptizatis traderent Spiritum Sanctum. Nam presbyteris seu extra episcopum, seu praesente episcopo cum baptizant, ungere licet, sed quod ab episcopo fuerit consecratum, non tamen frontem ex eodem oleo, signare, quod nolis debetur episcopis, cum tradunt Spiritum Paracletum. Verba vero dicere non possum, ne magis procedere videat, quam ad consultationem respondere”. Mansi I. D., o. c., t. III, col. 1029.

cjuszowi, że Kościół w Gubbio wywodzi się z Kościoła Rzymu, co zobowiązuje ten drugi Kościół do liczenia się ze zwyczajami Kościoła pierwszego<sup>6</sup>.

Tak ilość jak jakość argumentów wysuniętych przez Innocentego I wyraźnie świadczą o znaczeniu, jakie Papież ten przywiązywał do sprawy udzielania bierzmowania przez prezbiterów Umbrii. A już we wstępie swego listu Innocenty I zaznaczył, że nie zamierza tolerować ani nowych ani opartych na zwyczaju praktyk, o ile pochodzą one od innego Kościoła, poza Kościołem Rzymu. Być może, że Innocenty I nie wiedział o tym, że co do udzielania bierzmowania przez prezbiterów „drugim Kościołem” w owym czasie jest Kościół Sycylii, Sardynii, Galii, Hiszpanii i Kościoły Wschodu<sup>7</sup>. Wszystkich usiłujących zachowywać nie takie zwyczaje, jakie zna Rzym, Innocenty I polecił upominać albo donosić mu o nich<sup>8</sup>.

Jeszcze jedna uwaga. Z tego, że Innocenty I zabronił bierzmować prezbiterom z Gubbio, możemy wnioskować, że wcześniej on sam nie zezwalał im na taką praktykę. Nie mamy też danych, żeby przypuszczać, że kiedykolwiek papież zezwolił prezbiterom Umbrii na bierzmowanie. Owszem, wydaje się, że w tamtych czasach prezbiterzy bierzmowali nie na mocy zezwolenia papieskiego, ale na mocy dawnego zwyczaju. Jak dawny był ten zwyczaj? Być może, że nie sięga on czasów apostoelskich, skoro Innocenty I jest w ogóle pierwszym albo przynajmniej jednym z pierwszych spośród tych, którzy zaczęli zwalczać praktykę udzielania sakramentu bierzmowania przez prezbiterów<sup>9</sup>. Wcześniej pośrednio czy-

<sup>6</sup> Innocentius Decentio episcopo Eugubino salutem: Mansi I. D., o. c., t. III, col. 1029.

<sup>7</sup> Zdaniem Grzelaka Wł., dz. c., s. 46, Innocenty I twierdzi, że zwyczaju Kościoła Rzymskiego co do udzielania bierzmowania tylko przez biskupów „przestrzegają Kościoły Italii, Galii, Hiszpanii, w Afryce, na Sycylii oraz na wyspach między tymi krajami”. Nie jest to prawdą. Innocenty I rzeczywiście wspomina o tych Kościołach, ale nie w związku z bierzmowaniem. List Innocentego I dotyczy nie jednej sprawy i nie możemy dowolnie łączyć różnych części listu, żeby nie przypisywać jego autorowi poglądów, których nie miał.

<sup>8</sup> Innocentius Decentio episcopo Eugubino salutem: „... si qui a Romanae Ecclesiae institutionibus errant, aut commoneas, aut indicare non differas, ut scire valeamus si qui sint, qui novitates inducunt aut alterius ecclesiae quam Romanae existimant consuetudinem esse servandam”: Mansi I. D., o. c., t. III, col. 1028.

<sup>9</sup> Bardzo trudno jest ustalić, kto pierwszy odmówił prezbiterom prawa do udzielania bierzmowania. Ale faktem jest, że przez parę następnych wieków — jak to zobaczymy — synody i biskupi zabraniający prezbiterom bierzmowania, powołują się nie na kogo innego, jak właśnie na Innocentego I. Wolno nam sądzić, że gdyby inny papież, jeszcze przed Innocentym I, wydał podobne zarządzenie, wykorzystalby to sam Innocenty I i ci, którzy na niego się powołują. Skoro tego nie uczyniono, to znaczy, że takiego argumentu po prostu nie było.

niono podobnie. Zakazywano bowiem prezbiterom udzielania chrztu, zaś chrztu w owym czasie udzielano razem z bierzmowaniem i Eucharystią w ramach jednego obrzędu wtajemniczenia. Zakazując prezbiterom udzielania chrztu, przez to samo zakazywano im udzielania bierzmowania i Eucharystii. Jednak tak było w zwyczajnych warunkach. Natomiast w szczególnych okolicznościach, przeważnie w niebezpieczeństwie śmierci zagrażającym katechumenowi, prezbiterzy chrzcili i dhyba bierzmowali oraz udzielali Eucharystii, tak w Umbrii jak w całym ówczesnym chrześcijaństwie i od początku chrześcijaństwa, bo to Chrystus Pan polecił nauczać i chrzcić wszystkie narody (Mt 28, 19). Sięgający początków chrześcijaństwa zwyczaj udzielania w nadzwyczajnych okolicznościach chrztu, bierzmowania i Eucharystii, przez prezbiterów rozpowszechnił się tak, że za Innocentego I prezbiterzy Umbrii i innych miejscowości — poza Rzymem — udzielają tych sakramentów także w zwyczajnych warunkach.

List Innocentego I nie był jeszcze znany w Hiszpanii, gdy odbył się tam Synod I w Toledo w 400 czy 405 r. Synod ten zabrania diakonom i prezbiterom poświęcenia krzyżma, a także namaszczenia krzyżmem. O ile jednak diakonom nie pozwala namaszczać krzyżmem w żadnym przypadku, to prezbiterom pozwala namaszczać, 1. gdy biskup poleci im to uczynić, oraz 2. gdy biskup jest nieobecny<sup>10</sup>. — W IV i V wieku używano czasownika namaszczać krzyżmem (*chrismare*), gdy mówiono o namaszczeniu krzyżmem głowy chrzczonego podczas obrzędu dopełniającego chrzest, czyli bierzmowania. Gdy więc Synod I w Toledo zabrania diakonom namaszczać krzyżmem, to zabrania im bierzmować. Natomiast pozwala namaszczać krzyżmem, to jest bierzmować, prezbiterom, ale tylko wówczas, gdy biskup jest nieobecny, albo wprawdzie jest obecny, ale chce wyřęczyć się prezbiterem przy udzielaniu bierzmowania. — Jak się zdaje, Synod I w Toledo wprowadza nie nowe prawo, ale porządek w praktykowaniu uprzedniego prawa pisanego albo zwyczajowego. Biskupi zaś działają w tej sprawie na mocy własnej władzy, a nie jako delegowani przez papieża. Przynajmniej nic nie przemawia za działaniem na mocy delegacji.

I nam wolno uważać Innocentego I za pierwszego, a w najgorszym przypadku za jednego z pierwszych spośród tych, którzy propagowali praktykę przeciwną udzielaniu bierzmowania przez prezbiterów.

<sup>10</sup> Can. 20: „... Episcopo sane certum est omni tempore licere chrisma conficere: sine conscientia autem episcopi, nihil penitus faciendum; statutum vero est diaconum non chrimare, sed presbyterum absente episcopo: praesente vero, si ab ipso fuerit praeceptum. Huiusmodi constitutionem meminere semper archidiaconus: vel praesentibus, vel absentibus episcopis suggerendam: ut eam episcopi custodiant, et presbyteri non relinquunt”: Mansi I. D., o. c., t. III, col. 1002.

W VI wieku Marcin z Bragi (510)520—570(580) nie pozwalał prezbiterom bierzmować w obecności biskupa jak tylko wówczas, gdy biskup im to zleci<sup>11</sup>. Zatem w takich okolicznościach prezbiterzy mogli udzielać sakramentu bierzmowania.

W Galii Synod w Riez (Regense) w 439 r. upoważnia prezbiterów do udzielania sakramentu bierzmowania. Synod ten zalicza udzielanie bierzmowania do uprawnień prezbitera<sup>12</sup>. Podobnie jak w Hiszpanii tak również w Galii uprawnienie to nie było nieograniczone, bo prezbiter mógł udzielać sakramentu bierzmowania tylko w kościele wiejskim, którym zarządzał oraz w miejscowościach przyległych, a nie w mieście. Jest to zrozumiałe, bo w mieście biskup miał prawo sprawowania całego kultu, a w tym prawo bierzmowania.

Podobny przepis wydaje w 441 r. Synod I w Orange (Arausicanum), który zezwala prezbiterom, ale tylko pod nieobecność biskupa, udzielać namaszczenia krzyżem i naznaczenia znamieniem, a więc bierzmowania, tych heretyków, którzy zagrożeni niebezpieczeństwem śmierci, chcą wrócić do Kościoła<sup>13</sup>.

Synody Hiszpanii i Galii nie miały wpływu na praktykę Kościoła Rzymu, który odmawiał prezbiterom prawa bierzmowania. Wspomniany list Innocentego I jest — jak się zdaje — pierwszym dokumentem papieskim zabraniającym prezbiterom udzielania sakramentu bierzmowania, ale bynajmniej nie ostatnim.

Trudno stwierdzić, jakie skutki wywołał list Innocentego I w samej Umbrii czy w innych prowincjach Italii. Wiemy jednak, że podobnie jak w Hiszpanii i Galii tak również na Sycylii pod koniec V wieku prezbiterzy udzielają bierzmowania, bo przeciwko takiej praktyce zdecydowanie występuje papież Gelazy I (492—496) w liście do biskupów Lukanii, w którym zakazuje prezbiterom wynoszenia się ponad ich uprawnienia i zuchwałego przypisywania sobie tego, co przysługuje jedynie godności biskupiej. Przestrzega on prezbiterów, by nie uzurpowali sobie prawa kon-

<sup>11</sup> Capitula collecta a Martino Episcopo Bracarensi, cap. 52: „Presbyter, praesente episcopo, non signat infantes, nisi forte illi ab episcopo fuerit praeceptum”: Mansi I. D., o. c., t. IX, col. 856.

<sup>12</sup> Can. 4: „Plebi quam acceperit ex constitutionis huius permissu benedicere, et ut supra definitum est, in una eademque ecclesia neophytos confirmare in castellis ac vicis totum illi ante presbytero sicuti venerit liceat, quod in civitatibus omnino praescribitur ... In ecclesia quoque in qua ordinatus fuerit, consecrandi virginem. sicut confirmandi neophytum ius habebit ...”: Mansi I. D., o. c., t. V, col. 1093.

<sup>13</sup> Can. 1. „Haereticos in mortis discrimine positos, si catholici esse desiderant, si desit episcopus, a presbyteris cum chrismate, et benedictione consignari placuit”: Mansi I. D., o. c., t. VI, col. 435.

sekrowania krzyżma i dokonywania biskupiego naznaczenia znamiem<sup>14</sup>.

Także na Sardynii prezbiterzy udzielają bierzmowania, i to jeszcze pod koniec VI wieku. Dopiero bowiem Grzegorz Wielki (590—604) chce tę praktykę zmienić, uważając ją za nadużycie. W 593 r. pisze w tej sprawie list do biskupa Januarego, w którym zabrania prezbiterom prowincji Kalarytańskiej (Cagliari) namaszczenia krzyżmem i naznaczenia znakiem krzyża czoła ochrzczonego. Zezwala prezbiterom jedynie na spełnianie obrzędu namaszczenia piersi przyjmującego chrzest podczas obrzędu chrztu. Namaszczonego na piersi prezbiterzy mają odesłać do biskupa, który ochrzczonego udzieli bierzmowania<sup>15</sup>. — Lud przyjął zarządzenie papieskie z pewnym zdziwieniem, to znaczy, że prawo Grzegorza Wielkiego było dla nich nowe i niezgodne z przyjętym tam prawem zwyczajowym. Dlatego w następnym liście do biskupa Januarego, w r. 594, Grzegorz W. wyjaśnia, że właśnie taki jest zwyczaj w Kościele Rzymu, to jest w prowincji rzymskiej, że bierzmują biskupi, nie prezbiterzy, przeciw jednak ze względu na dobro wiernych wycofuje swój nakaz i zezwala prezbiterom Sardynii na udzielanie bierzmowania, gdy nie ma biskupa<sup>16</sup>.

Ten ostatni list Grzegorza W. jest dla nas interesujący nie tylko dlatego, że stanowi, być może, pierwszy dokument papieski zezwalający prezbiterom całej prowincji kościelnej na udzielanie bierzmowania, gdy nie ma biskupa.

Ważne są również motywy zajęcia przez Papieża takiego, a nie innego stanowiska. Grzegorz W. z jednej strony ma na uwadze praktykę Kościoła Rzymu, gdzie przynajmniej od IV—V wieku, jak to już wiemy z listu Innocentego I, bierzmują nie prezbiterzy, ale biskup. Z drugiej strony Papież ma na uwadze dobro wiernych Sardynii. Toteż, gdy otrzymuje wiadomość, że odmówienie prezbiterom prawa do udzielania bierzmowania ma niekorzystny wpływ na wiernych tej prowincji, rezygnuje z rozpow-

<sup>14</sup> Epis. IX, cap. 6: „Presbyteros ultra modum suum tendere prohibemus, nec episcopalis fastigio debita sibi met audacter assumere: nec conficiendi chrismatis, nec consignationis pontificalis adhibendae sibi met arripere facultatem”: c. 2 D. XCV.

<sup>15</sup> Ep. IX, cap. XI: „Presbyteri baptizatos infantes signare in frontibus sacro crismate non presumant. Sed presbyteri baptizatos ungant in pectore, ut episcopi postmodum confirmant in fronte”: PL, t. LXXVII, col. 677.

<sup>16</sup> Ep. IV, cap. 26: „Pervenit quoque ad nos, quosdam scandalizatos fuisse, quod presbyteros chrismate tangere eos, qui baptizati sunt, prohibuimus. Et nos quidem secundum veterem usum nostrae ecclesiae fecimus. Sed si omnino hac de re aliqui contristarentur, ubi episcopi desunt, ut presbyteri etiam in frontibus baptizatos tangere debeant, concedimus”: c. 1 D. XCV.



szechniania praktyki Kościoła Rzymskiego i zezwala prezbiterom bierzmować pod nieobecność biskupa, jak to czyniono w owym czasie w Galii i Hiszpanii. Odwołując swoje poprzednie zarządzenie Grzegorz W. nie powołuje się na świadectwo Dziejów Apostolskich, jak to uczynił Innocenty I. I nie ma chyba podstaw do przypuszczeń, jakoby Grzegorz W. jedynie dyspensował w tym przypadku od prawa Bożego<sup>17</sup>, gdy uznaje prawo prezbiterów do bierzmowania. Raczej wydaje się, że papież traktuje te zarządzenia jako dyscyplinarne, całkowicie zależne od niego, i nie daje on władzy prezbiterom, żeby mogli bierzmować, ale zgadza się, by bierzmowali na tej podstawie prawnej, na jakiej bierzmowali, zanim nastąpiła interwencja papieska.

Od końca VI wieku synody Kościołów lokalnych a także poszczególni biskupi biorą w obronę praktykę Kościoła Rzymu i niekiedy zakazują prezbiterom udzielania sakramentu bierzmowania.

Synod Barceloński w Hiszpanii z 599 r. zakazuje pobierać od prezbiterów jakiegokolwiek opłaty za przydzielalne im krzyżmo dla bierzmowania neofitów<sup>18</sup>. Wynika z tego, że prezbiterzy Hiszpanii w końcu VI wieku są nadal szafarzami bierzmowania i przy administrowaniu tego sakramentu używają krzyżma do namaszczenia bierzmowanych.

Ale już Synod II w Sewilli, odbyty kilkanaście lat później, niż Synod Barceloński, bo w 619 r., postanawia, że jakkolwiek chorepiscopi mogą w kościele spełniać wiele czynności liturgicznych, to przecież nie wolno im udzielać daru Ducha Świętego, poświęcać krzyżma, czy namaszczać krzyżmem ochrzczonych, albo znańczyć znamieniem ich czoła<sup>19</sup>. Rację ustanowienia prawa odmawiającego prezbiterom uprawnienia do udzielania bierzmowania, Synod Barceloński zaczerpnął z listu Innocentego I. Świadczy o tym wzmianka w uchwałe Synodu o prezbiterach nie mających szczytu kapłaństwa.

Potwierdzenie wpływu listu Innocentego I na obrady Synodu

<sup>17</sup> Innego zdania w tej sprawie jest Grzełak Wł., dz. c., s. 74, według którego to Chrystus Pan zakazał prezbiterom bierzmować. Píše bowiem: „Z woli zatem Chrystusa jest kapłan szafarzem bierzmowania pod warunkiem, że posiada upoważnienie od Kościoła. Zdanie jakoby Kościół uzależnił ważne sprawowanie sakramentu bierzmowania od delegacji, nie ma realnej podstawy”. Ale też, przyjąwszy to założenie Władysław Grzełak napotkał na zasadnicze trudności, których nie był w stanie rozwiązać. Świadczy o tym ostatnie zdanie jego studium o kapłanie w roli szafarza bierzmowania. Jest ono takie: „Nie pojmuję jeszcze zupełnie jasno, że bierzmowanie udzielone przez kapłana bez pozwolenia papieskiego, byłoby nie tylko niedozwolone, lecz także nieważne” (dz. c., s. 81).

<sup>18</sup> Can. 2: „Simili etiam statutum conditione est, ut cum chrisma presbyteris dioecesis pro neophytis confirmandis datur, nihil pro liquoris pretio accipiatur”: Mansi I. D., o. c., t. X, col. 482.

<sup>19</sup> Concilium Hispalense II, can. 7: I. D., o. c., t. X, col. 559.

znajdujemy także w dziele św. Izydora, w owym czasie biskupa Sewilli (+636). Pisząc o czynnościach kościelnych, św. Izydor, który przewodniczył obradom Synodu II w Sewilli, stanowczo opowiedział się przeciw prawu prezbiterów do udzielania bierzmowania, a argumentuje on świadectwem Dziejów Apostolskich oraz listem Innocentego I do biskupa Decencjusza.

Św. Izydor Sewilski jest zdania, że prezbiter wprawdzie może ochrzczonego namaszczać krzyżem i to niezależnie od tego, czy biskup jest obecny czy nieobecny, ale nie może znaczyć olejem czoła ochrzczonego, bo to jest połączone z udzielaniem daru Ducha Świętego i należy do uprawnień biskupa<sup>20</sup>. Znaczy to, że św. Izydor, zezwalając prezbiterowi namaszczać, ma na uwadze namaszczenie piersi albo głowy chrzczonego, co nie jest połączone z udzielaniem daru Ducha Świętego. Natomiast namaszczenie czoła przyjmującego chrzest rezerwuje on biskupowi.

Tego samego zdania jest św. Ildefons, biskup Toledo w Hiszpanii (+667). W traktacie o chrzcie powołuje się on na papieża Innocentego I w celu wykazania, że udzielanie daru Ducha Świętego należy wyłącznie do biskupów, a nie do prezbiterów, którzy są wprawdzie kapłanami, jednak nie mają szczytów kapłaństwa<sup>21</sup>.

Pisząc w ten sposób św. Izydor i św. Ildefons opowiadają się za wprowadzeniem w Hiszpanii propagowanej szczególnie od Innocentego I praktyki Kościoła Rzymskiego, który odmawiał prezbiterom prawa udzielania bierzmowania. Równocześnie występują oni przeciw istniejącej w Hiszpanii praktyce i przeciw uchwale Synodu I w Toledo, które — jak pamiętamy — zezwalają prezbiterom bierzmować, o ile poleci im to biskup oraz gdy biskup jest nieobecny.

Nie ulega bowiem wątpliwości, że mimo zarządzeń Synodu w Sewilli i nauczania świętych biskupów Izydora i Ildefonsa przeciwnych udzielaniu bierzmowania przez prezbiterów, praktyka taka istnieje w VII wieku w Hiszpanii. Dowodzi tego list biskupa Eugeniusza III przesłany Braulionowi, biskupowi Saragossy (+651). Biskup Eugeniusz III, nazywany przez Brauliona prymasem biskupów, prosi o wyjaśnienie trzech spraw. Mianowicie, co sądzić: 1. o czynnościach kapłańskich pewnego prezbitera, który został wyświęcony fikcyjnie, bo król kazał go wyświęcić, a u-

<sup>20</sup> De ecclesiasticis officiis, lib. II, cap. 27: „Nam presbyteris, seu extra episcopum, sive praesente episcopo cum baptizant, chrismate baptizatos ungere licet, sed quod ab episcopo fuerit consecratum, non tamen frontem ex eodem oleo signare, quod solis debetur episcopis, cum tradunt Spiritum Paraclietum”: PL t. LXXXIII, col. 826.

<sup>21</sup> De cognitione baptismi, 131: „Hoc autem a quo potissimum fiat, sicut sanctus papa Innocentius attestatur, sic dicit, non ab alio quam ab episcopo fieri licet. Nam presbyteri, licet sint sacerdotes, pontificis tamen officium non habent. Hoc autem solis pontificibus deberi, ut vel consignent, vel Paraclietum Spiritum tradant.” PL t. XCVI, col. 166.

dzielający święceń uważał go za niegodnego święceń, więc w obawie przed królem wykonał obrzęd, ale bez zamiaru udzielenia święceń; 2. o bierzmowaniu udzielanym przez diakonów używających krzyżma poświęconego przez biskupa; 3. o bierzmowaniu udzielanym przez prezbiterów, ale przy użyciu krzyżma poświęconego przez nich samych<sup>22</sup>.

W odpowiedzi na pierwsze pytanie, Braulio pisze prymasowi Eugeniuszowi III, że w początkach istnienia Kościoła prawo kościelne zakazywało prezbiterom namaszczać krzyżmem, a więc bierzmować, i zwyczaj taki nadal panuje w Italii i na Wschodzie<sup>23</sup>, jednak z czasem odstąpiono od pierwotnego prawa, które obecnie zezwala prezbiterom bierzmować, ale przy użyciu krzyżma poświęconego przez biskupa i za pozwoleniem biskupa. Jeśli przeto ten fikcyjnie wyświęcony prezbiter bierzmuje z zachowaniem prawa, ważnie bierzmuje<sup>24</sup>. I nie można go za to potępiać skoro jest prezbiterem. Natomiast bardzo źle postąpił ten biskup, który symulował udzielanie święceń<sup>25</sup>.

Odpowiadając na pytanie drugie, Braulio odwołuje się do wyjaśnień składanych przy szukaniu rozwiązania problemu pierwszego. Uważa, że bierzmowanie udzielone przez diakona jest ważne, jeżeli tylko diakon bierzmuje za zezwoleniem biskupa i używa krzyżma poświęconego przez biskupa<sup>26</sup>.

Odmawia natomiast ważności bierzmowaniu udzielanemu przez prezbitera, jeśli używa on krzyżma poświęconego przez prezbitera. Jego zdaniem, można wątpić, czy olej poświęcony przez prezbitera w ogóle staje się krzyżmem. Z tych powodów wybierzmowanych przez prezbitera przy użyciu krzyżma poświęconego przez prezbitera należy ponownie bierzmować<sup>27</sup>.

Przedmiotem listów Eugeniusza III i Brauliona są fakty, a nie zmyślane przypadki. Prymas Eugeniusz III pisze nawet, ile ma żartwień z tego powodu, że w jego okolicach mają miejsca zdarzenia, których on nie potrafi dokładnie ocenić. Również Bra-

<sup>22</sup> Epistola I sancti Eugenii III ad Braulionem: PL t. LXXXVII, col. 403.

<sup>23</sup> Wiemy już, że w poszczególnych regionach Italii praktyka udzielania bierzmowania przez prezbiterów, kształtowała się różnie, zaś w samym Rzymie ta praktyka była inna niż w Kościele Wschodnim. Braulio nie miał więc dokładnych wiadomości.

<sup>24</sup> Braulionis epistola ad Eugenium III: PL t. LXXXVII, col. 406—407.

<sup>25</sup> Braulionis epistola: „Et cur non habeatur presbyter, non video, si ille eum publicavit presbyterum, qui moluit, ut iste presbyter esset”: PL t. LXXXVII, col. 406.

<sup>26</sup> Braulionis epistola: „Scribitis etiam hoc, in quibusdam locis diaconos chrismare vos reperisse. Nihil in hac questione amplius quam in prima invenio, nisi ut sacrum chrisma vestra auctoritate et indulgentia persistat”: PL t. LXXXVII, col. 408—409.

<sup>27</sup> Braulionis epistola: „Bene fateor, et optime dubitatur non esse

ulio nie rozwiązuje trudności teoretycznych, ale praktyczne. I sam nie jest pewien, jak odpowiedzieć na przedstawione mu pytania. Pod koniec listu prosi Eugeniusza, żeby stosował się do jego rozważań, o ile sam uzna je za słuszne.

Odpowiedzi Brauliona na pytania Eugeniusza III stanowią, być może, pierwszą próbę rozwiązania takich trudności. Pytanie, czy ważne działa ten, kto działa fikcyjnie, intrygowało uczonych jeszcze w XIII wieku, a jeśli chodzi o święcenia kapłańskie, to nawet w XIX i XX wieku. Również ważnością bierzmowania udzielanego przez prezbiterów zajmowano się długo po Braulionie.

Braulio pośrednio odpowiada na pytanie dotyczące ważności bierzmowania udzielanego przez prezbitera, bo pytanie postawione mu przez Eugeniusza III dotyczyło ważności czynności kapłańskich, a wśród nich — administrowania sakramentu bierzmowania przez prezbitera wyświęconego fikcyjnie i przez diakona. W pozytywnej odpowiedzi na te pytania zawiera się odpowiedź na pytanie o ważność bierzmowania udzielonego przez prezbitera wyświęconego rzeczywiście, a nie fikcyjnie. Jeśli bowiem diakon i prezbiter wyświęcony fikcyjnie ważne bierzmuje, to nie inaczej jest z bierzmowaniem wyświęconego rzeczywiście. Jednak, żeby prezbiter ważne bierzmował, winien użyć krzyżma poświęconego przez biskupa i bierzmować na zlecenie biskupa. Tak sądzimy, bo Braulio tego wymaga od prezbitera fikcyjnie wyświęconego i od diakona.

Mniej szczęścia miał Braulio, gdy uznał ważność działania prezbitera wyświęconego fikcyjnie. Jednak nie świadczy to źle o Braulionie, bo właściwej odpowiedzi na to pytanie bardzo długo szukano w historii.

Trudniej zrozumieć, dlaczego Braulio pozytywnie odpowiedział na pytanie, czy diakon ważne bierzmuje? Prawdopodobnie wyszedł on z założenia, że nie łatwo jest wskazać granicę między władzą prezbiteratu i diakonatu. To prawda, ale opinia Brauliona jest jednak odosobniona.

Inaczej ma się rzecz z nauką Brauliona co do bierzmowania udzielanego przez prezbitera. Pod jej wpływem kształtowała się praktyka.

I taka praktyka udzielania sakramentu bierzmowania przez prezbiterów wówczas, gdy biskup jest nieobecny, albo w obecności biskupa, gdy sam to polecił czynić, w Kościele Hiszpanii przetrwała do końca XI wieku, kiedy to Grzegorz VII (1037—1085) zarządził, aby w Hiszpanii sprawowano liturgię według

---

chrismata, quod non solum non ab episcopis, sed contra ius et vetitum canonum a praesumptoribus presbyteris videtur esse sacratum ... Unde videtur mihi a sancto et vero chrismate denuo praesignari debere qui a talibus sunt peruncti fraude": PL t. LXXXVII, col. 409—410.

ksiąg rzymskich<sup>28</sup>. Księgi rzymskie zawierały obrzęd bierzmowania tylko do użycia przez biskupów. Prezbiterzy po prostu nie mieli liturgicznej księgi według której mogli bierzmować.

W Galii w VIII wieku synody odmawiają prezbiterom prawa do udzielania sakramentu bierzmowania. Synod VI Paryski z 829 r. powołuje się na Dzieje Apostolskie i prawo kościelne w celu wykazania, że biskupi są następcami Apostołów, natomiast chorepiscopi mają urząd przypominający służbę 70 uczniów Chrystusa. Z tego powodu — zdaniem tego Synodu — chorepiscopi przekraczają swoje kompetencje i działają w sposób nieodpowiedni, gdy wkładają na ochrzczonego ręce i udzielają im daru Ducha Świętego, albo czynią coś innego, co godzi się czynić tylko biskupom. Chorepiscopi winni pamiętać, że o żadnym z 70 uczniów Chrystusa nie czytamy, żeby nakładał na kogoś ręce i udzielał daru Ducha Świętego. Jest to bowiem czynnością zarezerwowaną Apostołom, których następcami są biskupi<sup>29</sup>.

W podobnym duchu wypowiedział się Synod w Meaux w 845 r. Polecając chorepiscopom, aby stosowali się do ustaw kościelnych, Synod ten powołuje się na list Innocentego I, który zabrania duchownym nie mającym szczytów kapłaństwa, udzielania daru Ducha Świętego i namaszczenia krzyżem. Synod stosuje zarządzenie Innocentego I do chorepiscopów, którzy według tego Synodu nie mogą namaszczać krzyżem i udzielać daru Ducha Świętego ani własną powagą ani z upoważnienia biskupa, gdy jest on chory lub ma inne zajęcia i sam nie bierzmuje. Nie stosującym się do tych przepisów synod grozi surowymi karami kościelnymi<sup>30</sup>.

Ani Synod VI Paryski ani synod z Meaux nie kwestionują ważności bierzmowania udzielanego przez chorepiscopów.

Także Synody odbywane w Germanii w VIII i IX wieku zakazują chorepiscopom udzielania sakramentu bierzmowania. Synod Ratyboński w 768 r. wylicza czynności liturgiczne, których nie mogą spełniać chorepiscopi, a wśród nich wymienia poświęcenie krzyżem i udzielanie daru Ducha Świętego<sup>31</sup>, czyli sakramentu bierzmowania.

Ponad 100 lat później, bo w 869 r. Synod Wormacki wyjaśnia, że prezbiterzy co prawda spełniają wiele czynności identycznych z tymi, które sprawują także biskupi, ale niektórych funkcji za-

<sup>28</sup> Mostaza Rodriguez A., *El problema del ministro extraordinario de la confirmacion*, Salamanca 1952, p. 24—39; Hamman A., *Baptême et confirmation*, Paris 1969, p. 201.

<sup>29</sup> Can. 27; Mansi I. D., o. c., t. XIV, col. 556.

<sup>30</sup> Can. 44; Mansi I. D., o. c., t. XIV, col. 820.

<sup>31</sup> Ut nullus chorepiscopus chrisma conficeret, virgines sacraret, Spiritum Paraclitum traderet, neque ecclesias dedicaret, vel altaria erigeret, aut sacraret, etiam oleos ad infirmos ungendos benediceret, nisi a tribus esset ordinatus": Mansi I. D., o. c., t. XII, col. 699—700.

brania im dokonywać prawo dawne, innych — prawo nowsze. Do takich czynności, których prezbiterzy godziwie spełniać nie mogą, należy poświęcenie krzyżma, namaszczenie krzyżmem i udzielenie daru Ducha Świętego. Racją zaś, ze względu na którą prezbiterzy nie mogą spełniać tych czynności, jest to, że nie mają oni pełni kapłaństwa<sup>32</sup>.

Oprócz autentycznych przepisów synodałnych odmawiających prezbiterom prawa udzielania bierzmowania, istniały tzw. dekretały Pseudo-Izydoriańskie, które zmierzały do tego samego celu, jaki przyświecał autorom przepisów autentycznych, ale innym sposobem.

Według Zbioru Pseudo-Izydora już papież Euzebiusz (+ 309) miał postanowić, że obrzęd wkładania rąk dopełniony przez duchownych, którzy nie są biskupami, jest nieważny, próżny i w ogóle nie może być uznany za sakrament<sup>33</sup>. Również Leon Wielki (440—461) miał podać spis funkcji liturgicznych, których nie mogą spełniać duchowni niżsi święceniemi od biskupa. Wśród tych funkcji jest wkładanie rąk na ochrzczonych, namaszczenie ich olejem oraz znaczenie krzyżmem czoła ochrzczonych<sup>34</sup>, a więc udzielanie sakramentu bierzmowania.

Dekretały te nie odbiegały w swojej istotnej treści od autentycznych przepisów prawnych. Przecież jednak, żeby były bardziej skuteczne, sfałszowane dekretały przedstawiano jako papieskie, a nie biskupie, bardzo dawne, a nie współczesne, i wreszcie uznające bierzmowanie udzielone przez prezbiterów za nieważne, a nie tylko niegodziwe. To ostatnie, czyli twierdzenie o nieważności bierzmowania udzielonego przez prezbitera, w tym przypadku odróżnia dekretały fałszywe od prawdziwych. To bowiem, co rzekomo postanowił już papież Euzebiusz (+309) nie zostało powtórzone przez Innocentego I, Leona W., Gelazego I, Grzegorza W., synod VI Paryski, synod w Meaux, synod Ratyżboński i Synod Wormacki. Nie nawiązując do późniejszych zarządzeń zakazujących prezbiterom bierzmowania pod sankcją niegodziwości, autor sfałszowanych dekretałów wykazywał, że najpierw zabro-

<sup>32</sup> Can. 8: Mansi I. D., o. c., t. XV, col. 871f.

<sup>33</sup> Eusebius Papa, epist. III ad Episcopos Tusciae et Campaniae: „Manus quoque impositionis sacramentum magna ueneratione tenendum est, quod ab aliis perfici non potest, nisi a summis sacerdotibus, nec tempore Apostolorum ab aliis quam ab ipsis Apostolis legitur aut scitur peractum esse, nec ab aliis, quam, qui eorum tenent locum, umquam perfici potest aut fieri debet. Nam si aliter presumptum fuerit, irritum habeatur et vacuum, nec inter ecclesiastica umquam reputabitur sacramenta”: c. 4 D. V de cons.

<sup>34</sup> Leo Episcopus omnibus Episcopis, epist. LXXXVI ad LXXXVIII: c. 4 D. LXVIII, cum nota 34. Cytowany tekst według Friedberga Ae., *Corpus iuris canonici editio Lipsiensis, Secunda, Pars Prior, Decretum Magistri Gratiani*, Graz 1955, p. 255, nota 34, jest wzięty prawie dosłownie z can. 7, Synodu II w Seville z 619 r.

niono przebiterom bierzmowania pod sankcją nieważności i uczynił to nie jakiś biskup, czy synod, ale papież, a dopiero następnie zakazywano przebiterom bierzmować pod sankcją niegodziwości.

Usiłowania synodów Hiszpanii, Galii, Germanii, zmierzające do pozabawienia przebiterów prawa udzielania sakramentu bierzmowania, prowadzone często z inicjatywy papieży, popierane przez poszczególnych biskupów oraz pisarzy kościelnych, a wśród tych ostatnich przez Pseudo-Izydora, nie mogły nie przynieść pozytywnych rezultatów, zwłaszcza, że była to jedna z możliwości umocnienia władzy papieża i biskupów. Ostatecznie w XI i XII wieku zanikła praktyka udzielania bierzmowania przez przebiterów. Tak przynajmniej było, jeśli ujmujemy tę sprawę ogólnie. Sporadyczne bowiem przypadki udzielania bierzmowania przez przebiterów zdarzały się także później, ale stanowiły już tylko wyjątek potwierdzający normę, że w Kościele Rzymskim bierzmowania udziela tylko biskup.

## 2. Przed Soborem Trydenckim

Gracjan (+ ok. 1160), trudząc się nad uzgadnianiem kanonów ze sobą niezgodnych, zetknął się z tymi kanonami, które dotyczyły szafarza bierzmowania, i były one rzeczywiście trudne do pogodzenia. Zauważył bowiem, że Leon Wielki (440—461)<sup>35</sup> i Gelazy Wielki (492—496)<sup>36</sup> odmawiają przebiterom prawa udzielania sakramentu bierzmowania, ale Grzegorz Wielki (590—604)<sup>37</sup> pozwala przebiterom bierzmować. Żeby uzgodnić te różne wypowiedzi papieży, Gracjan zaleca pamiętać, że Grzegorz Wielki zezwolił przebiterom na bierzmowanie, tylko w obawie przed zgorzseniem, i w przypadku, gdy biskup jest nieobecny. Natomiast Leon Wielki i Gelazy Wielki — zdaniem Gracjana — stanowią prawo o zakazie bierzmowania przez przebiterów w czasie obecności biskupa i gdy nie ma konieczności udzielania tego sakramentu. W praktyce — stwierdza w dalszym ciągu Gracjan — prawo Leona Wielkiego i Gelazego Wielkiego przeważało. Prawo to należy rozumieć w ten sposób, że przebiterzy nie mogą namaszczać olejem, gdy nie ma konieczności i gdy jest obecny biskup. Mogą zaś przebiterzy namaszczać olejem chorych, ponieważ św. Jakub Apostoł poleca choremu przywołać przebiterów<sup>38</sup>.

<sup>35</sup> c. 4 D. LXVIII.

<sup>36</sup> c. 2 D. XCV.

<sup>37</sup> c. 1 D. LXV.

<sup>38</sup> Dictum post c. 2 D. XCV: „Sed istud Gregorii pro scandalo semel concessum legitur. Illud autem Leonis et Gelasii usu approbante prevaluit, nisi forte ubi aliquorum consuetudo hoc admisit, ut in absentia episcopi extrema necessitate cogente ex concessione Gregorii prebiteri baptizatos in frontibus liniant. Prohibitio vero Leonis et Gelasii in eo casu intelligatur, cum episcopi presentes sunt, vel cum

Przeprowadzając to rozumowanie Gracjan popełnił pomyłkę, co łatwo można spostrzec. Mianowicie przeszedł on od namaszczenia olejem przy udzielaniu daru Ducha Świętego czyli przy bierzmowaniu, o czym mówią papieże Leon W., Gelazy W. i Grzegorz W., do namaszczenia olejem chorych, o czym pisze św. Jakub. Konsekwentnie wniosek, który Gracjan wyprowadził ze swego rozumowania, nie dotyczy w ogóle namaszczenia przy bierzmowaniu.

Jak się zdaje, wywody Gracjana należy skorygować także w innym punkcie. Dopuszcza on bowiem istnienie zwyczaju, na mocy którego prezbiterzy bierzmują w ostatecznej konieczności, pod nieobecność biskupa, i wyprowadza ten zwyczaj z pisma Grzegorza Wielkiego, który zezwolił bierzmować prezbiterom Sycylii. Otóż rzecz w tym, że Grzegorz Wielki najpierw zabronił, a potem zezwolił bierzmować prezbiterom Sycylii, a nie całego Kościoła. Zwyczaj więc co do udzielania bierzmowania przez prezbiterów mógł mieć związek z pismem Grzegorza Wielkiego jedynie na Sycylii, a Gracjanowi nie o to chodzi, tylko o ewentualny zwyczaj w innej części Kościoła. Moim zdaniem, zwyczaj taki w czasach Gracjana rzeczywiście mógł istnieć, jednak nie na mocy zezwolenia Grzegorza Wielkiego, tylko jako kontynuacja zwyczaju, który Grzegorz Wielki chciał wyrugować na Sycylii, podobnie jak wcześniej Gelazy Wielki — na Sardynii, a Innocenty I — w Umbrii. Pisma tych Papieży dotyczyły udzielania bierzmowania przez prezbiterów w poszczególnych prowincjach Kościoła i zakazywały prezbiterom wykonywania takiej praktyki. Poza tymi prowincjami mógł istnieć zwyczaj, na mocy którego prezbiterzy bierzmowali.

Gracjan, ze względu na prywatny charakter jego Dekretu, nie wprowadził żadnych zmian w prawie dotyczącym prezbitera jako szafarza bierzmowania. Nie wyjaśnił też prawa, które zebrał, ale wskazał na pewne trudności w tej sprawie.

O istniejących w XII wieku trudnościach co do rozumienia prawa o prezbiterze jako szafarzu bierzmowania, wiemy także od Rolanda Bandinelli. Ten sławny kanonista, zanim został papieżem Aleksandrem III (1159—1181) napisał, że w pierwotnym Kościele wprowadzić wolno było prezbiterom bierzmować, bo wówczas biskupów było mało, i te czasy minęły. Jego zdaniem nie można dłużej powoływać się na dawne kanony, które zezwalały prezbiterom bierzmować, gdy zachodziła konieczność udzielenia tego sakramentu, a biskupa nie było, względnie w obecności biskupa,

---

*non cogit ultima necessitas. Oleo vero sanctificato permittitur eis ungere infirmos. Unde Jacobus ait: Infirmatur quis in vobis? inducat presbiteros ecclesiae, qui orent super eum ungentes eum oleo, et oratio fidei salvabit infirmum”.*



gdy on pozwalał lub nawet nakazywał prezbiterowi, żeby komuś udzielił bierzmowania<sup>39</sup>.

Rolandus Bandinelli z pewnością był znany w Konstantynopolu, przynajmniej od czasu, gdy został papieżem. Jego nauka o szafarzu sakramentu bierzmowania prawdopodobnie też była tam znana. Przecież jednak prezbiterzy obrządku łacińskiego jeszcze w końcu XII wieku bierzmują w Konstantynopolu, powołując się przy tym na istniejący zwyczaj. Na wiadomość o tym Innocenty III (1198—1216) pisze dnia 16 listopada 1199 r. list do Wilkariusza Apostolskiego w Konstantynopolu. W liście tym Papież nazywa obrazą Majestatu Bożego praktykę bierzmowania przez prezbiterów, ponieważ udzielanie tego sakramentu jest zarezerwowane biskupom od czasów Apostolskich. Uważa, że powoływanie się prezbiterów na zwyczaj bynajmniej nie uwalnia ich od winy, a nawet przeciwnie, bo grzech jest cięższy, jeśli dłużej trwa. Poleca Wilkariuszowi, aby surowo zabronił bierzmowania wszystkim prezbiterom obrządku łacińskiego. Jakkolwiek bowiem sakramentu bierzmowania nie należy lekceważyć, to przecież lepiej go wcale nie przyjmować, skoro nie ma takiej konieczności, niż przyjąć od tych, którym prawo zabrania bierzmować i bierzmują nieważnie<sup>40</sup>.

Te twierdzenia Innocentego III, jak się zdaje, nie we wszystkim są całkowicie słuszne. Nasuwają się tu następujące uwagi. 1. Tezę, że od czasów apostolskich rezerwowano biskupom prawo udzielania bierzmowania, należy rozumieć chyba w ten sposób że biskupi zawsze bierzmowali na mocy szczególnego prawa, ale bodaj już od śmierci Apostołów pozwalali prezbiterom bierzmować. W każdym razie, za Innocentego I biskupom rezerwuje się udzielanie bierzmowania może tylko w Rzymie, tymczasem w Umbrii, na Sardyнії, na Sycylii, w Galii, w Hiszpanii i na Wschodzie bierzmują prezbiterzy, przy czym w Hiszpanii czynią to aż do Grzegorza VII. 2. Innocenty III słusznie zauważa, że wielowiekowa praktyka rezerwowania biskupom udzielania bierzmowania przemawia za słusnością takiej praktyki, ale równocześnie nie chce, żeby trwanie zwyczaju udzielania bierzmowania przez pre-

<sup>39</sup> *Sententiae*: „Confirmatio tantum per episcopos ut dicitur ministrari debet. Sed videtur falsum, praesertim cum in canonibus invenitur, quod absente episcopo imminente necessitate, et eo praesente et praecipiente presbyter potest signare infantes. Ad quod dicimus, quod sanctorum patrum auctoritates quaedam intelliguntur ex persona ... Omnes ergo illas auctoritates, quae dicunt sacerdotem confirmationis sacramentum posse praestare, ex tempore sunt intelligendae, videlicet in primitiva ecclesia quando id facere licebat presbyteris propter episcoporum raritatem, quae hodie locum non habet”: Gietl A. M., ed. *Die Sentenzen Rolands nachmals Papstes Alexander III*, Freiburg in Brisingia 1891, p. 214.

<sup>40</sup> *Vicario nostro apud Constantinopolim constituto*: c. 4 X I 4.

biterów usprawiedliwiało istnienie tego zwyczaju. Tymczasem wiemy, że trwanie w grzechu rzeczywiście stanowi okoliczność obciążającą, ale zwyczaj może spowodować istnienie dobrej wiary w społeczności i brak świadomości grzechu w podmiocie, a konsekwentnie — także brak grzechu. Tak więc trwanie prawa przemawia za jego słusznością, ale również trwanie zwyczaju wskazuje na użyteczność tego zwyczaju. 3. Może nie wypadało podkreślać braku konieczności przyjmowania sakramentu bierzmowania, bo słuchający mógł pomyśleć, że jeśli nie ma konieczności przyjmowania sakramentu bierzmowania, to można go nie przyjmować, a to doprowadziłoby do lekceważenia samego sakramentu bierzmowania. Warto też pamiętać, że św. Augustyn w sprawie przyjmowania chrztu polecił akcentować nie kto go daje, ale co daje<sup>41</sup>. Czy nie ma co do tego analogii z bierzmowaniem? 4. Wreszcie Innocenty III mógł wspomnieć, że to właśnie od niego zależało, czy prezbiterzy łacińscy (wschodnim prezbiterem Innocenty III nie zabraniał bierzmować) mogą czy nie mogą bierzmować, a wiernić — mogą czy nie mogą przyjąć sakrament bierzmowania od prezbitera, gdy nie mają łatwego dostępu do biskupa.

List Innocentego III do Wilkariusza Apostolskiego w Konstantynopolu jest interesujący również ze względu na zawartą w nim nową motywację stanowiska zajmowanego przez tych, którzy odmawiają prezbiterom prawa do udzielania bierzmowania. Według tego listu prezbiterzy nie mogą bierzmować, ponieważ są „zwykłymi kapłanami”.

Jak się zdaje, z teologicznego punktu widzenia, wyrażenie zwykły kapłan nie znaczy nic innego jak to, że taki kapłan nie posiada pełni kapłaństwa. Czy zatem nie ma różnicy między określeniem prezbitera jako kapłana, który nie ma pełni kapłaństwa, a określeniem prezbitera, jako zwykłego kapłana? Innocenty III mógł wcale nie motywować swojego zarządzenia. A jeśli chciał to uczynić, mógł za wielu innymi przypomnieć fragment listu Innocentego I o tym, że prezbiterzy nie bierzmują, bo są kapłanami drugiego stopnia i nie mają pełni kapłaństwa. Wolał jednak użyć nowych słów i przez to dać nowe spojrzenie na dawno znaną rację odmawiania prezbiterom prawa do administrowania sakramentu bierzmowania. Jego racja nie jest więcej teologiczna czy prawna, niż ta znana nam z listu Innocentego I, ale jest chyba łatwiej zrozumiała. Wydaje się, że przy określeniu prezbitera jako zwykłego kapłana Innocentemu III chodzi o to, co łatwo zaobserwować. A łatwo spostrzec, że w czasie sprawowania kultu biskup używa szat pontyfikalnych, zaś prezbiter tych szat nie używa, bo jest tylko zwykłym kapłanem. Racja Innocentego III nie jest

<sup>41</sup> De baptismo contra Donatistas, lib. IV, cap. X: PL t. XLIII, col. 164.

bardziej teologiczna czy prawna, i bo chyba takiej tu nawet być nie może, natomiast jest bardziej popularna czy kurialna. Ta racja miała przetrwać wieki, a tak samo wyrażenie „simplex sacerdos”.

Jak się zdaje, z Innocentym III kończy się pewna epoka, jeśli chodzi o problem prezbitera jako szafarza bierzmowania. Jeśli nie wcześniej, to przynajmniej od Innocentego I (402—416) Stolica Apostolska wiele pracowała, żeby prezbiterom łacińskim zabronić udzielania sakramentu bierzmowania. Stopniowo coraz to nowe prowincje Kościoła przejmowały zwyczaj Kościoła Rzymskiego, w którym tylko biskupi bierzmowali. Za Innocentego III na Zachodzie nie ma już problemu z prezbiterami, którzy bierzmują. Sakramentu bierzmowania udzielają sami biskupi i nie wyręczają się w tym prezbiterami. Prezbiterzy nie bierzmują ani w obecności biskupa, ani pod nieobecność biskupa, ani w przypadku konieczności przyjęcia bierzmowania przez ochrzczonego. Zaś upoważnienia do udzielania bierzmowania daje prezbiterom na Zachodzie jedynie Papież.

Czy Kościół Łaciński w tej sprawie nie zaszedł tak daleko, że dalej już nie można było iść? Może jeszcze nie, bo miały przyjść czasy, kiedy zastanawiano się, czy nawet papież może upoważnić prezbitera do udzielania bierzmowania.

W XIV wieku trudno o jakies znaki łagodzenia dyscypliny w Kościele Łacińskim, jeśli chodzi o możliwość udzielania bierzmowania przez prezbitera. I nie ma takiego problemu. Prezbiterzy Kościoła Zachodniego nie bierzmują. Zaś Papież może czynić starania, aby praktykę Kościoła Łacińskiego przejęły Kościoły Wschodnie. Benedykt XII (1334—1342) w piśmie „Cum dudum” z sierpnia 1341 r. potępia zdanie katolikosza Ormian, który utrzymuje, że sam ma prawo upoważnić swoich prezbiterów do udzielania sakramentu bierzmowania, jeśli bierzmowanie w ogóle ma jakies znaczenie<sup>42</sup>. Znaczy to, że Benedykt XII nie uznawał władzy katolikosza Ormian do upoważnienia prezbiterów obrządku ormiańskiego, żeby mogli bierzmować. Kto zatem mógł zlecać władzę bierzmowania prezbiterom obrządku ormiańskiego?

Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w piśmie *Super quibusdam* z dnia 29 września 1351 r. przesłanym Mekhitharowi, katolikosowi Ormian przez papieża Klemensa VI (1342—1352). W piśmie tym Klemens VI stwierdza wyraźnie, że tylko papież na mocy najwyższej władzy jaką posiada może przyznać prezbiterom uprawnienia do administrowania sakramentu bierzmowania. Poza

<sup>42</sup> Nr. 64. „Item, catholicon minoris Armeniae dicit, quod sacramentum confirmationis nihil valet, et si valet aliquid, ipse dedit licentiam presbyteris suis, ut idem sacramentum conferatur”: Gasparri P., *Fontes*, vol. I, n. 40, p. 40.

tym, Klemens VI w ogóle kwestionuje ważność bierzmowania udzielonego przez jakiegokolwiek prezbitera, a więc także wschodniego, który nie otrzymał odpowiedniego upoważnienia od Papieża. Konsekwentnie, Papież poleca powtórnie bierzmować tego, komu udzielił bierzmowania prezbiter nie posiadający papieskiej delegacji do administrowania tego sakramentu<sup>43</sup>.

Stolica Apostolska była konsekwentna w wydawaniu instrukcji. Pouczenia przesłane Ormianom przez Benedykta XII i Klemensa VI zostały przypomniane przez Eugeniusza IV (1431—1447) w Bulli Zjednoczenia Ormian zaczynającej się od słów *Exultate Deo*, z dnia 22 listopada 1439 r. w Bulli tej Eugeniusz IV stwierdza, że Stolica Apostolska niekiedy udziela „zwykłemu” prezbiterowi upoważnienia do administrowania sakramentu bierzmowania, ale czyni to dla rozumnej i bardzo naglącej przyczyny, a i wówczas poleca mu użyć krzyżma konsekrowanego przez biskupa<sup>44</sup>. W oparciu o tę bullę Stolica Apostolska może zezwoliłaby wszystkim, a przynajmniej bardzo licznym prezbiterom ormiańskim na udzielanie bierzmowania, gdyby unia trwała dłużej. Ale unia nie trwała długo.

Z tekstu samej bulli Eugeniusza IV można by wnioskować, że Papież ten wie o udzielaniu bierzmowania przez prezbiterów jedynie z przeczytanych dokumentów. Skądinąd jednak wiadomo, że sam pozwolił niektórym misjonarzom franciszkańskim na udzielanie bierzmowania, co następnie potwierdził Mikołaj V (1447—1455) w 1448 r. w stosunku do krajów, gdzie nie ma dostatecznej liczby biskupów. Również Leon X (1513—1521) w bulli *Alias Felicis* z 25 kwietnia 1521 r. udziela władzy bierzmowania dwóm franciszkanom pracującym w Indiach<sup>45</sup>.

Sobór Trydencki (1545—1563), odrzucając naukę protestantów, według której każdy prezbiter jest szafarzem bierzmowania, za-

<sup>43</sup> 3. „Si credis, quod solum per Romanum Pontificem, plenitudine potestatis habentem, possit dispensatio sacramenti confirmationis presbyteris, qui non sunt episcopi, committi”.

4. „Si credis, quod chrismati per quoscumque sacerdotes, qui non sunt episcopi, neque a Romano Pontifice super hoc commissionem seu concessionem aliquam receperunt, iterum per episcopum vel episcopos sint chrismandi”: Gasparrri P., *Fontes*, vol. I, n. 42, p. 45.

<sup>44</sup> Bulla Unionis Armenorum: „Legitur tamen aliquando per apostolicæ dispensationem ex rationali et urgenti admodum causa simplicem sacerdotem crismate per episcopum confecto hoc administrasse confirmationis sacramentum”: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, edidit Centro di Documentazione Istituto per le Scienze Religiose, Bologna, ed. 2, Basileae—Barcinone—Friburgi—Romae—Vindobonae 1962, p. 520.

<sup>45</sup> Wadding Lucas, *Annales Minorum*, t. XI ad annum 1444 et 1447, et t. XVI ad annum 1521 et 1522. Cytuję za: Benedictus XIV, *De synodo dioecessana libri tredecim*, Mechliniae ca. 1842, t. III, lib. VII, cap. 7, p. 62—63.

mierzał potępić wszystkich, którzy by uczyli, że jakikolwiek prezbiter jest szafarzem bierzmowania<sup>46</sup>, ale nie uczynił tego. Uchwalił natomiast na Sesji VII, dnia 3 marca 1547 r., tekst stwierdzający, że zwykły prezbiter nie jest zwyczajnym szafarzem bierzmowania<sup>47</sup>.

Czy z tego kanonu wynika, że prezbiter w ogóle nie jest szafarzem bierzmowania? Moim zdaniem, nie można wyprowadzać takiego wniosku z kan. 3 o bierzmowaniu. A to także dlatego, że na Sesji XXIII, dnia 15 czerwca 1563 r. Sobór Trydencki orzekł, że biskupi są wyżsi od prezbiterów i władza co do udzielania bierzmowania, jaką mają biskupi, nie jest taka sama, jak władza prezbiterów<sup>48</sup>. Z tego zaś, jak się zdaje, wynika, że prezbiter ma jednak jakąś władzę bierzmowania, bo nie porównuje się wyższej władzy z żadną, ale z pewną władzą. Jeśli ten wniosek jest słuszny, to znaczy, że biskupi biorący udział w obradach Soboru Trydenckiego przeszli znaczną ewolucję w swoich poglądach na sprawę prezbitera jako szafarza bierzmowania. Zaczęli bowiem od postawienia tezy, że prezbiter nie jest szafarzem bierzmowania, a w końcu doszli do stwierdzenia, że prezbiter jest szafarzem bierzmowania, ale nie takim, jak biskup.

### 3. Po Soborze Trydenckim

#### 1) „Zwykły” prezbiter

Po Soborze Trydenckim Stolica Apostolska nie zawsze chętnie udzielała prezbiterom władzy do bierzmowania. W połowie XVII wieku zdarzyło się, że arcybiskup Tarragony (Tarraconensis) w Hiszpanii zwrócił się do Kongregacji Soboru z prośbą, aby upoważniła do udzielania bierzmowania duszpasterza pracującego na wyspie Zuisa koło Algerii. Ze względu bowiem na trudności połączone z podróżowaniem, a w szczególności w obawie przed piratami, arcybiskup Tarragony nie przeprowadzał, podobnie jak jego poprzednicy, wizytacji kanonicznej na tej wyspie. Obliczył, że w ciągu ponad 40 lat nie było nigdy bierzmowania na tej wyspie. Drażniony wyrzutami sumienia, poprosił Kongregację Soboru o pomoc w tej sprawie. Kongregacja ta odpowiedziała dnia 25 stycznia 1659 r., że nie przychyliła się do prośby arcybiskupa<sup>49</sup>.

<sup>46</sup> „Si quis dixerit quemlibet sacerdotem esse ministrum confirmationis, anathema sit”: Theiner A., *Acta genuina ss. oecumenici Concilii Tridentini*, Zagabriae 1874, t. I, p. 458.

<sup>47</sup> Can. 3: Canones de sacramento confirmationis: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 662.

<sup>48</sup> Can. 4, Canones de sacramento ordinis: *Conciliorum Oecumenicorum Decreta*, p. 720.

<sup>49</sup> „Die 25 ianuarii 1659 anni archiepiscopus Tarraconensis expo-

Prawdopodobnie Kongregacja Soboru, po otrzymaniu prośby arcybiskupa Tarragony zwróciła się o wydanie w tej sprawie opinii do kogoś, kto nie znał dokładnie np. Bulli Zjednoczenia z Ormianami *Exultate Deo* Eugeniusza IV, z której wiadomo było, że Stolica Apostolska zwykła upoważniać prezbitera do udzielania bierzmowania, jeśli zachodzi rozumna i bardzo nagląca przyczyna, byle jednak przy bierzmowaniu używał krzyżma poświęconego przez biskupa. Jak się zdaje, w tym przypadku zachodziła przyczyna rozumna, bo nikt tam nie bierzmował, a gdy to trwało już ponad 40 lat, przyczyna ta stała się nagląca. Jeśli nawet w takim przypadku nie można by zlecać prezbiterowi udzielania bierzmowania, to czy w ogóle kiedykolwiek byłoby to możliwe? Czyżby w połowie XVII wieku nie pamiętano już o normie ustalonej przez Eugeniusza IV, potwierdzonej następnie odpowiednimi indultami, a więc praktyką, przez Mikołaja IV i Leona X? Nie należy tak sądzić, skoro Benedykt XIV (1740—1758), wypowiadając się w sprawie udzielania bierzmowania przez prezbitera, powołuje się na precedens ustanowiony przed dziesięcioma wiekami, bo przez Grzegorza W. (590—604)<sup>50</sup>. Moim zdaniem, przyczyny odmownej odpowiedzi na prośbę arcybiskupa Tarragony trzeba szukać gdzieś indziej, mianowicie w opinii pewnych teologów, którzy mniemali, że papież nie ma władzy delegowania prezbitera do udzielania bierzmowania<sup>51</sup>. Prawdopodobnie wątpliwości w tej sprawie oparowały nawet Kongregację Soboru. I to jest z pewnością racja, dlatego nie załatwiono pozytywnie prośby arcybiskupa Tarragony.

Oczywiście, Benedykt XIV nie podzielał opinii tych, którzy uważali, że papież nie ma władzy delegowania prezbitera do bierzmowania. Przyznaje on, że prezbiter na mocy święceń otrzymuje pełną i absolutną władzę odnośnie do sprawowania sakramentu Chrztu i Eucharystii, jednak tylko niepełną i zaczątkową, zależną od wyższej władzy, odnośnie do udzielania bierzmowania. Konsekwentnie prezbiter na mocy własnych święceń bierzmuje nie tyl-

---

suit in sua dioecesi reperiri Insulam Zuissa in Mari Mediterraneo prope Algerium, nec eam unquam propter periculum piratorum fuisse a se, aut a suis Praedecessoribus visitatam nec incolis a quadraginta et ultra annis fuisse administratum sacramentum Confirmationis, supplicavitque pro facultate indulgenda Praeposito illius Insulae ministrandi incolis dictum sacramentum, et S. Congregatio negative respondit". *Thesaurus resolutionum Sacrae Congregationis Consilii ab anno 1718, Urbini 1739—1740, Romae 1741—*, t. II, p. 188.

<sup>50</sup> Instr. *Eo quamvis tempore*, 4 maii 1745: Gasparri P., *Fontes*, vol. I, n. 357, p. 392, § 8.

<sup>51</sup> *De synodo dioecessana libri tredecim*, Mechliniae ca. 1842, t. III, lib. VII, cap. 7, p. 63.

ko niegodziwie, ale nawet nieważnie, jeśli jego władza nie została uzupełniona delegacją Stolicy Apostolskiej<sup>52</sup>.

Delegacji takiej Benedykt XIV w instrukcji *Eo quamvis tempore* z 4 maja 1745 r. nie uważa za coś nowego czy niezwykłego, ponieważ zna przypadki zlecenia prezbiterom upoważnienia do bierzmowania przez niektórych jego poprzedników. Benedykt XIV liczy się z sytuacją, kiedy wierni albo w ogóle nie mają biskupa, albo też tylko z trudem mogą się do niego udać, żeby przyjąć sakrament bierzmowania. Gdyby więc nawet w takich okolicznościach Stolica Apostolska nie delegowała prezbitera do udzielania bierzmowania w charakterze nadzwyczajnego szafarza tego sakramentu, wierni umieraliby bez przyjęcia sakramentu ustanowionego przecież dla ludzi<sup>53</sup>.

Przepisy co do prezbitera jako szafarza bierzmowania ustalone przez Benedykta XIV znalazły wyraz, a także pewne uzupełnienie w obszernej instrukcji Kongregacji Rozkrzewiania Wiary z dnia 4 maja 1774 r., w której stwierdzono, że Stolica Apostolska zwykła upoważniać prezbitera do bierzmowania, jako szafarza nadzwyczajnego, jeśli zachodzą słuszne przyczyny. W takim przypadku szafarz winien użyć krzyżma poświęconego przez biskupa, jednak nie heretyka czy schizmatyka<sup>54</sup>. Oprócz tego, przed rozpoczęciem obrzędu winien ogłosić wiernym, że zwyczajnym szafarzem bierzmowania jest biskup, a prezbiter z racji otrzymanej delegacji sprawuje funkcję nadzwyczajnego szafarza bierzmowania. Delegację należy przeczytać wiernym w języku dla nich zrozumiałym<sup>55</sup>. W kilkadziesiąt lat później, bo 11 września 1841 r. Kongregacja Rozkrzewiania Wiary wyjaśniła Wilkariuszowi Apostolskiemu w Korei, że bierzmowanie jest ważne, jeśli prezbiter bierzuje na mocy indultu, ale nie przypomina wiernym, że zwyczajnym szafarzem bierzmowania jest biskup, a prezbiter udziela bierzmowania jedynie jako szafarz nadzwyczajny<sup>56</sup>.

<sup>52</sup> Ep. *Ex tuis precibus*, diei 16 nov. 1748, § 8: „Etsi namque Ordinis potestas, quae ex vi characteris Sacerdoti tribuitur, plena, integra, atque absoluta sit in Baptismi, atque Eucharistiae Sacramentis conficiendis; inops tamen, inchoata, atque a Superioris nutu dependens habenda est Sacerdotum potestas, quo ad collationem Confirmationis, ac Minorum Ordinum, atque ex pari ratione quoad ipsam Ecclesiarum conserationem. Hinc sequitur, ut, nisi Superioris accesserit delegatio, mutila haec, atque infirma Sacerdotum auctoritas, neque licitum, neque in validum actum erumpere possit”: Gasparri P., *Fontes*, vol. II, n. 393, p. 188.

<sup>53</sup> Gasparri P., *Fontes*, vol. I, n. 357, p. 892—893, § 8. Cfr. Benedictus XIV, ep. *Ex tuis precibus*, 16. XI. 1748: Gasparri P., *Fontes*, vol. I, n. 393, p. 185—186.

<sup>54</sup> Seredi I., *Fontes*, vol. VII, n. 4565, p. 95.

<sup>55</sup> Seredi I., *Fontes*, vol. VII, n. 4565, p. 97.

<sup>56</sup> Seredi I., *Fontes*, vol. VII, n. 4796, p. 313.

Należy podkreślić, że w Instrukcji Kongregacji Rozkrzewienia Wiary z 4 maja 1774 r. wymaga się słusznych przyczyn do uzyskania zezwolenia na administrowanie sakramentu bierzmowania. Wcześniejsze bowiem dokumenty Stolicy Apostolskiej wspominają w tym kontekście o poważnych, a niekiedy nawet bardzo poważnych i nagłych racjach do udzielenia władzy bierzmowania prezbiterowi. Pod tym względem dyscyplina nieco złagodniała, bo „słuszna” przyczyna, to jest każda rozumna przyczyna i nie musi być ona poważna czy też bardzo poważna, względnie nagła.

Z przedstawionych wyżej dokumentów Kościoła o konieczności upoważnienia prezbitera przez Stolicę Apostolską, żeby ważnie bierzmował, pośrednio wynika, że jeśli tego upoważnienia nie ma, prezbiter bierzmuje nieważnie, bo do ważnego bierzmowania nie wystarcza prezbiterowi ta władza, jaką otrzymuje w czasie święceń. Wspomnieliśmy już, że według Benedykta XIV władza prezbitera odnośnie do udzielania bierzmowania, jest tylko niepełna, właściwie bezsilna, za słaba, zaczątkowa, zależna od władzy wyższej, nieskuteczna (inops, inchoata, a superioris nutu dependens, infirma)<sup>57</sup>. Nie inna nauka wynika z instrukcji Kongregacji Rozkrzewienia Wiary z 4 maja 1774 r.<sup>58</sup> oraz z Instrukcji z 11 września 1841 r.<sup>59</sup> z tą tylko różnicą, że w wypowiedziach Kongregacji Rozkrzewienia Wiary nie ma bliższych określeń władzy prezbitera odnośnie do udzielania bierzmowania jakie znajdujemy w piśmie Benedykta XIV. W czasach nam bliższych Pius X (1903—1914) w piśmie *Ex quo* z 26 grudnia 1910 r., wyliczając błędne opinie Kościołów Wschodnich, a wśród nich — Wschodniego Kościoła Greckiego, wskazał na twierdzenie o ważności bierzmowania udzielonego przez jakiegokolwiek prezbitera<sup>60</sup>.

Zastanawiając się nad nauką Benedykta XIV i innych autorów o władzy prezbitera co do udzielania bierzmowania, łatwo spostrzec, że nauka ta jest tylko jedną z opinii na ten temat<sup>61</sup>. Felix Maria Cappello uznaje nawet tę opinię za prawdopodobną<sup>62</sup>, ale nam po pierwsze trudno ją pogodzić z nauką zawartą w przedstawionych wyżej dokumentach kościelnych, szczególnie z pierwszych wieków Kościoła, z których tylko list III ad Episcopos Tus-

<sup>57</sup> Np. *Ex tuis precibus*, diei 16 nov. 1748, § 8: Gasparri P., *Fontes*, vol. II, n. 393, p. 188.

<sup>58</sup> Seredi I., *Fontes*, vol. VII, n. 4565, p. 95.

<sup>59</sup> Seredi I., *Fontes*, vol. VII, n. 4796, p. 316.

<sup>60</sup> „...haud minus absolum est, validam habendam esse Confirmationem a quovis presbytero collatam”: Gasparri P., *Fontes*, vol. III, n. 691, p. 792, n. 4.

<sup>61</sup> Pozostałe pięć opinii za Bellarminem, *De sacramento Confirmationis*, cap. XII, podaje: Cappello F. M., *Tractatus canonico-moralis de sacramentis*, vol. I, ed. 6, Taurini—Romae 1953, n. 197, p. 177—179.

<sup>62</sup> O. c., n. 197, p. 178: „Quinta sententia vere probabilis est.



ciae et Campaniae napisany rzekomo przez papieża Euzebiusza (+ 309), a w rzeczywistości sfałszowany, opowiada się za nieważnością bierzmowania udzielonego przez prezbitera<sup>63</sup>.

Powtórnie, znamy wiele przypadków udzielania bierzmowania przez prezbiterów w pierwszych wiekach Kościoła, a nie znamy wcale przypadków uzupełniania władzy bierzmowania prezbiterom przez papieży. Czy wobec tego prezbiterzy w pierwszych wiekach Kościoła bierzmowali nieważnie? Raczej należy przyjąć, że nie było delegacji i bez delegacji bierzmowali ważnie.

Po trzecie, nie jest pewne, czy władza święceń może być uzupełniona delegacją. A nawet zwykłe władzę święceń uzupełnia się dalszym święceniem. Delegacją uzupełnia się jurysdykcję. W tym jednak przypadku chyba nie chodzi o uzupełnienie jurysdykcji, bo biskup ważnie bierzmuje, jakkolwiek nie posiada żadnej jurysdykcji. Przyjęcie zaś tezy, że biskupowi nie jest potrzebna jurysdykcja, żeby ważnie bierzmował, a prezbiterowi konieczna jest jurysdykcja, żeby ważnie bierzmował, nie wydaje się prawdopodobne. Nie narzuca się bowiem racja, ze względu na którą przy udzielaniu tego samego sakramentu bierzmowania raz jest konieczna, a w drugim przypadku w ogóle nie jest potrzebna jurysdykcja.

Po czwarte, jeśli Stolica Apostolska nie może zakazać pod sankcją nieważności, laikowi — żeby chrzcił, biskupowi — żeby konsekrował biskupa, prezbiterowi — żeby sprawował sakrament Eucharystii, sakrament pokuty, sakrament chorych, to może nie jest też pewne, czy Kościół może tak zabronić prezbiterowi bierzmować, że gdyby bierzmował, czyniłby to nieważnie. Tak można sądzić, bo jest wątpliwość, czy ktokolwiek może sprawić, żeby szafarz sakramentu udzielał nieważnie sakramentu.

Po Soborze Trydenckim Stolica Apostolska niekiedy upoważniała biskupów, żeby zlecali prezbiterom udzielanie bierzmowania. Benedykt XIV w piśmie *Ex tuis precibus* z 16 listopada 1748 r. jasno i wyraźnie stwierdził, że udzielanie bierzmowania jest tak właściwe biskupowi, że żaden biskup nie może delegować prezbitera do bierzmowania<sup>64</sup>. — Znaczyło to, że biskup nie może na mocy własnej władzy delegować prezbitera do bierzmowania. Nie znaczyło zaś, że biskup upoważniony do tego przez Stolicę Apostolską nie może zlecać prezbiterowi bierzmowania. Jeśli bowiem Stolica Apostolska niekiedy bezpośrednio delegowała prezbitera, to mogła również uczynić to za pośrednictwem biskupa, czyli upoważniając biskupa, żeby on delegował prezbitera do udzielania bierzmowania, a to zgodnie z zasadą *qui potest per se potest et per alium*.

<sup>63</sup> Zob. c. 4 D. V de cons.

<sup>64</sup> § 1 „Enim vero, quamvis Sacramenti Confirmationis administra-

Argument za tym, że biskup na mocy własnej władzy nie może delegować prezbitera do bierzmowania, Benedykt XIV czerpie z tego twierdzenia, że jest odpowiednie, aby bierzmowali tylko biskupi. Nie można powiedzieć, żeby ten argument był zupełnie przekonywujący. Zdaje się nawet, że z tego iż władza biskupa do udzielania bierzmowania jest zwyczajna, pełna, absolutna, można by wnioskować za posiadaniem przez biskupa władzy delegowania prezbitera do bierzmowania, a to zgodnie z wyżej wspomnianą zasadą, qui potest per se potest et alium.

Praktyka poszła za myślą Benedykta XIV. Pius IV (1775—1799) pismem *Cum sicut accepimus* z 10 kwietnia 1775 r. daje uprawnienie biskupowi Mazary del Vallo na Sycylii, żeby mógł delegować prezbiterów, jednego z wyspy Pantellaria i jednego z wyspy Favignana, do udzielania bierzmowania, z tym jednak, by używali krzyżma konsekrowanego przez jakiegoś biskupa katolickiego<sup>65</sup>. Uprawnienie to udzielono biskupowi na czas trwania jego życia, z zastrzeżeniem jednak, że o ile do śmierci będzie rządził powierzoną mu diecezją. Gdyby zatem biskup Mazary del Vallo z jakiegokolwiek powodu przestał być biskupem tej miejscowości, wygasłoby jego uprawnienie do delegowania prezbitera którejś z dwóch wspomnianych wysp, żeby bierzmował. Nie sprecyzowano, czy biskup może dokonać wyboru tylko jeden raz, czy więcej razy, to znaczy mianować i zwalniać. Zwalniania indult nie przewidywał może dlatego, że od mianowanych wymagał wielkich przymiotów ducha, a posiadających takie przymioty nie łatwo zastąpić. Jednak wydaje się, że przynajmniej w przypadku śmierci delegowanego prezbitera biskup mógł wybrać innego, bo zmarłego nie zwalniał, a delegować mógł tak długo, jak długo sam żył i piastował urząd biskupa Mazarry de Vallo.

Nie określono dokładnie, kogo ci delegowani mogą bierzmować, ale dlatego chyba mogli bierzmować wszystkich, którzy do nich się zgłaszali, a nie tylko stałych mieszkańców wyspy.

tio ita soli conveniat Episcopo, ut nullus Antistes simplicem Sacerdotem, qui baptizatos confirmet, possit delegare": Gasparri P., *Fontes*, vol. II, n. 393, p. 185.

<sup>65</sup> § 2. „Nos spirituali Christifidelium huiusmodi necessitati, et eorum animarum Nostrae, tuaeque curae commissarum saluti, quantum Nobis ex alto conceditur, paterna charitate consulere volentes, et illorum singulares personas a quibusvis excommunicationis, et interdicti, aliisque ecclesiasticis censuris sententiis, et poenis quovis modo, et quacumque de causa latis, si quas forte incurrerunt, huius tantum rei gratia absolventes, et absolutas fere censentes, fraternitatem tuam per praesentes committimus, et mandamus, ut quod videris, et ecclesiae Mazariensi eiusmodi praefueris, unum presbyterum pro unaquaque ex insulis praedictis tibi benevisum moribus gravem, ac pietatis, et religionis zelo praeditum, qui ibidem sacramentum confirmationis huiusmodi, receptis oleo, et chrismate etiam antiquis, si nova commode haberi non possint, per te, seu per quem-

Również Leon XIII (1878—1903) dnia 9 maja 1888 r. i 9 marca 1903 r. udzielił biskupowi uprawnienia do delegowania jednego czy dwóch prezbiterów, żeby mogli bierzmować. W tym drugim przypadku chodziło o biskupa ordynariusza z Chile. Racją udzielenia delegacji była tak duża liczba wiernych jego diecezji, że sam biskup nie był w stanie udzielić bierzmowania wszystkim, którzy o to prosili. Specjalnie zastrzeżono, żeby prezbiterzy udzielali bierzmowania tylko w granicach tej diecezji. Wynikało to też z racji udzielenia indultu <sup>66</sup>.

## 2) Wikariusze i Prefekci apostołscy

Po przedstawieniu danych historyczno-prawnych na temat „zwykłego” prezbitera jako szafarza bierzmowania, wypada nam teraz zastanowić się nad tym, którym prezbiterom czyli jakie spełniającym funkcje, Stolica Apostołska zwykle udzielała indultu uprawniającego do bierzmowania.

Jak się zdaje, należy tu wymienić przede wszystkim Wikariuszy i Prefektów Apostołskich posiadających — na terenach misyjnych podległych Kongregacji Rozkrzewienia Wiary — urzędy podobne do tych, jakie piastują biskupi rezydencjalni.

Kustoszowi i gwardianowi Grobu Chrystusa w Jerozolimie udzielił władzy bierzmowania Innocenty XIII (1721—1724) dnia 13 września 1721 r. konstytucją *Cum ad infrascriptam*. Powody, jakie skłoniły Papieża do udzielenia indultu w tym przypadku są dość złożone. Poza tym bowiem, że chce okazać kustoszowi i gwardianowi Grobu Chrystusa pewną łaskę, Papież zmierza do usunięcia wszelkich trudności duszpasterskich, które mają przyczynę w braku władzy kustosza i gwardiana co do udzielania bierzmowania. Z drugiej zaś strony Papież chce wyjaśnić sytuację, w której nie wiadomo, czy kustosz i gwardian Grobu Chrystusa może czy też nie może bierzmować. Jaka była podstawa tych wątpliwości, trudno ustalić. Z całą pewnością kustosz nie powoływał się w tej sprawie na prawo powszechne, bo już od paru wieków było jasne, że prezbiter nie może bierzmować, ale na udzieloną dyspensę od

---

cumque catholicum antistitem gratiam et communionem Sedis Apostolicae habentem benedictis, administrare respective possit, auctoritate nostra apostolica de speciali gratia delegare, deputare, nominare et eligere valeas”: Gasparri P., *Fontes*, vol. II, n. 468, p. 647.

<sup>66</sup> S.C.S. Off.: „Episcopus SS. mae Conceptionis de Chile ad pedes S. V. provolutus exponit, quod in sua dioecesi, in qua decies centena millia hominum numerantur, non potest ipse administrare omnibus christifidelibus sacramentum Confirmationis; quapropter S. V. orat, ut sibi concedat facultatem benevisum sacerdotem delegandi, qui intra limites suae dioecesis dictum sacramentum conferre valeat.

R. iuxta decretum 9 maii 1888”: Gasparri P., *Fontes*, vol. IV, n. 1263, p. 539.

tego prawa. A takie dyspensy, jak już wyżej wspomnieliśmy, miały miejsce, także na korzyść franciszkanów pracujących na misjach, a więc w podobnych warunkach, jak kustosz i gwardian Grobu Chrystusa<sup>67</sup>.

Indult zawierał pewne warunki, które przy korzystaniu z niego należało mieć na uwadze<sup>68</sup>. 1. Stolica Apostolska udziela władzy bierzmowania osobie prezbitera pełniącego urząd kustosza i gwardiana Grobu Chrystusa. Zatem delegowany winien osobiście bierzmować i nie może otrzymanego uprawnienia delegować innemu prezbiterowi. 2. Uprawnienie jest dane kustoszowi i gwardianowi na czas spełniania przez niego funkcji kustosza i gwardiana Grobu Chrystusa. Nie przechodziło więc na następcę tego kustosza i gwardiana, który uprawnienie otrzymał. 3. Z delegacji można korzystać jedynie na terenie Ziemi Świętej i to w założeniu, że są tam warunki misyjne, bo nie ma biskupów rezydencjalnych, którzy w Ziemi Świętej mają swoje diecezje. 4. Korzystający z indultu winien używać krzyżma konsekrowanego przez biskupa katolickiego.

Ze kustosz i gwardian Grobu Chrystusa w Jerozolimie rzeczywiście otrzymał od Innocentego XIII delegację do bierzmowania jedynie dla siebie i nie przekazał jej następcy, świadczy Konstytucja *Cum ad* z 9 stycznia 1741 r. Benedykta XIV (1740—1758), który udzielił władzy bierzmowania innemu franciszkanowi spełniającemu funkcję kustosza Grobu Chrystusa w Jerozolimie uzależniając to uprawnienie od warunków postawionych w konstytucji *Cum ad infrascriptam* Innocentego XIII<sup>69</sup>.

Znacznego poszerzenia uprawnień gwardiana Ziemi Świętej co do bierzmowania dokonał Benedykt XIV w encyklice *Demandatam* z 24 grudnia 1743 r. O ile przedtem gwardian mógł bierzmować w Ziemi Świętej, ale nie tam, gdzie rezydują biskupi, to w tym dokumencie pozwala się na bierzmowanie nawet w diecezji biskupa łacińskiego, oczywiście o ile on się zgadza, żeby gwardian w jego diecezji bierzmował. I więcej, o ile wcześniej gwardian mógł bierzmować tylko wiernych obrządku łacińskiego, to teraz może bierzmować także wiernych obrządku greko-katolickiego i

<sup>67</sup> Gasparri P., *Fontes*, vol. I, n. 279, p. 581.

<sup>68</sup> „Nos ... eidem Ioanni Philippo Custodi, et Guardiano eiusdem Sancti Sepulchri durante eius officio, et pro locis Terrae Sanctae tantum, ubi non erunt Episcopi Ritus Latini, in propria Dioecesi residentes, potestatem, et facultatem conferendi Sacramentum Confirmationis huiusmodi Oleo, et Chrismate etiam antiquis, si nova haberi non possint per Catholicum Antistitem gratiam et communionem Sedis Apostolicae habentem, benedictis, dicta autoritate, tenore praesentium concedimus, et delegamus; salva semper in praemissis auctoritate memoratae Congregationis Cardinalium”: Gasparri P., *Fontes*, vol. I, n. 279, p. 582.

<sup>69</sup> Gasparri P., *Fontes*, vol. I, m. 305, p. 674—675.

na terenie diecezji, którymi zarządzają biskupi greko-katoliccy, jednak pod warunkiem, że ci ostatni aktualnie nie rezydują w własnej diecezji, zaś wierni sami dobrowolnie proszą o udzielenie im sakramentu bierzmowania<sup>70</sup>. — Wiernym, którzy przyjęli wcześniej sakrament bierzmowania od prezbitera greko-katolickiego, Stolica Apostolska zaleciła udzielać bierzmowania pod warunkiem „si confirmatus non est” ponieważ zachodziła wątpliwość, czy pierwsze bierzmowanie udzielone przez prezbitera greko-katolickiego było ważne.

W Egipcie wierni znajdowali się w sytuacji podobnej do tej, w jakiej żyli chrześcijanie w Ziemi Świętej. A ponieważ prefektem misji w Egipcie był również franciszkanin, Benedykt XIV posłał jemu oraz wikariuszowi generalnemu w całym Egipcie, instrukcję *Eo quamvis tempore* z 4 maja 1745 r., w której określił warunki, w jakich Stolica Apostolska gotowa jest zlecić prezbiterowi jako nadzwyczajnemu szafarzowi udzielania bierzmowania. 1. W ogóle nie ma w okolicy biskupa, który mógłby udzielić sakramentu bierzmowania. 2. Niemożliwe albo bardzo trudne jest udanie się do biskupa, który bierzmuje. 3. Wierni znajdują się w stanie konieczności przyjęcia sakramentu bierzmowania. 4. Okoliczności razem wzięte przemawiają za delegowaniem prezbitera do bierzmowania. 5. Delegacji udziela tylko Stolica Apostolska. Prezbiter w takim przypadku jest nadzwyczajnym szafarzem i używa krzyżma poświęconego przez biskupa<sup>71</sup>.

Pisząc o okolicznościach, które przemawiają za delegowaniem prezbitera do udzielania bierzmowania, Benedykt XIV implicite wskazał na potrzebę innych, nie wymienionych w instrukcji, jakkolwiek te, które bliżej określił, są tego rodzaju, że nawet jedna z nich mogła by stanowić tę rozumną i nagłą przyczynę, której istnienia domagał się Eugeniusz IV.

Przy czym Benedykt XIV ma na uwadze całą społeczność, która znajduje się w okolicznościach opisanych w Instrukcji *Eo quamvis tempore*, mniej zaś bierze pod uwagę dobro poszczególnego wiernego. Nie ulega wątpliwości, że przy ówczesnych możliwościach komunikacyjnych zanim papież otrzymał opis warunków jakie panowały w dalekim Egipcie, zbadał te warunki, stwierdził, że należy w danym przypadku udzielić delegacji, i posłał tę delegację do Egiptu, to wielu wiernych zmarło. A dopiero po dokonaniu tych czynności delegowany mógł udzielać bierzmowania.

W rzeczywistości, dopiero w pięć lat po wydaniu instrukcji *Eo quamvis tempore*, bo dnia 16 czerwca 1750 r. encykliką *Anno vertente* Benedykt XIV przekazuje prezbiterowi, prefektowi misji w Egipcie nadzwyczajne uprawnienie do udzielania bierzmowa-

<sup>70</sup> Gasparri P., *Fontes*, vol. I, n. 333, p. 800, § 14.

<sup>71</sup> Gasparri P., *Fontes*, vol. I, n. 357, p. 893, § 9.

nia ochrzczonym przez duchownych obrządku łacińskiego. Prefekt ma używać krzyżma poświęconego przez jakiegoś biskupa. Uprawnienie jest mu udzielone na czas nieograniczony, bo do czasu, aż znajdzie się w Egipcie katolicki biskup<sup>72</sup>.

Jak się zdaje, z tego uprawnienia mógł korzystać tylko prefekt misji, na ręce którego została przesłana encyklika, a nie jego następcy w urzędzie, nawet jeśli katolickiego biskupa w Egipcie ciągle nie było. Można tak sądzić przez analogię z innymi przypadkami tego rodzaju, jakkolwiek przyczyna, ze względu na którą udzielono władzy bierzmowania była trwała i Benedykt XIV specjalnie poszerzał przyznane uprawnienie.

Ciekawe również, że prefektowi misji zezwolono na udzielanie bierzmowania tylko ochrzczonym przez duchownych obrządku łacińskiego, podczas gdy ten sam Benedykt XIV zezwolił bierzmować kustoszowi Grobu Świętego w Jerozolimie także ochrzczonych przez prezbitera greko-katolickiego, jeśli tylko zainteresowani prosili o bierzmowanie<sup>73</sup>.

W Ziemi Świętej i w Egipcie w XVIII wieku stosunkowo łatwo można było spotkać biskupa-pielgrzyma chętnego do udzielenia sakramentu bierzmowania. Oczywiście bardziej stosowna była wprowadzana praktyka upoważniania miejscowych przełożonych misji w Ziemi Świętej i w Egipcie, żeby sami mogli bierzmować. Tym bardziej wypadało przyznać takie uprawnienie misjonarzom pracującym w krajach jeszcze bardziej oddalonych od Rzymu. Nie zaniechano tego uczynić. Grzegorz XVI (1831—1846) dekretem Kongregacji Rozkrzewienia Wiary z dnia 29 czerwca 1841 r. przyznał uprawnienie bierzmowania misjonarzom Chin oraz sąsiednich krajów. Nie wszyscy misjonarze otrzymali taką władzę, ale tylko ordynariusz desygnowany na wakującą stolicę biskupią, jednak jeszcze nie konsekrowany, lub wikariusz generalny zmarłego biskupa, względnie wybrany na stanowisko Wikariusza Apostolskiego. Każdy z tych upoważnionych do bierzmowania mógł zlecić udzielanie sakramentu bierzmowania jednemu czy drugiemu misjonarzowi pracującemu na terenie tego, kto miał upoważnienie do bierzmowania od Stolicy Apostolskiej<sup>74</sup>. To upoważnienie Stolica Apostolska dała, jak się zdaje, tylko na okres wakansu stolicy biskupiej.

Praktyka delegowania władzy bierzmowania poza głównym przełożonym misji, Wikariuszem czy Prefektem Apostolskim, także jednego czy drugiego misjonarza pracującego na tym samym

<sup>72</sup> Gasparri P., *Fontes*, vol. II, n. 407, p. 299—300, § 4: por. o. c. § 5.

<sup>73</sup> Cfr. Enc. *Demandatum*, z 24 grudnia 1743: Gasparri P., *Fontes*, vol. I, n. 338, p. 800, § 14.

<sup>74</sup> Seredi I., *Fontes*, vol. VII, n. 4792, p. 312.

terenie, była niekiedy konieczna ze względu na bardzo rozległe tereny wikariatów czy prefektury. Czasem więc, oprócz przełożonego misji, uprawnienie do bierzmowania miał kto inny, a czasem Stolica Apostolska upoważniała przełożonego misji, żeby to on mógł zlecać jednemu czy drugiemu misjonarzowi władzę bierzmowania. Taką władzę wikariusz lub prefekt apostolski mogli otrzymać albo wtedy, kiedy sami ją otrzymali, albo w czasie późniejszym.

Pius IX (1846—1878) dnia 5 czerwca 1860 r. pismem Kongregacji Rozkrzewienia Wiary zezwolił Wikariuszowi Apostolskiemu — zwracającemu się z prośbą, aby mógł się wyręczać w udzielaniu bierzmowania misjonarzem obdarzonym indultem upoważniającym go do bierzmowania — na delegowanie do administrowania sakramentu bierzmowania zwykłego prezbitera, jeśli sam Wikariusz Apostolski będzie nieobecny lub będzie miał prawną przeszkodę <sup>75</sup>.

Zdawałoby się, że indult zezwalający misjonarzowi na udzielanie bierzmowania jest personalny i misjonarz może korzystać z niego gdziekolwiek, byle nie sprzeciwiał się temu miejscowy biskup. Okazuje się jednak, że upoważnienie było udzielone misjonarzowi tak, że mógł z niego korzystać tylko na określonym terytorium. Oprócz tego nie mógł tej władzy delegować innym. Z tego powodu Kongregacja Rozkrzewienia Wiary poszerzyła uprawnienia Wikariusza Apostolskiego w ten sposób, że sam delegowany mógł delegować prezbitera do bierzmowania i to nawet w miejscu zamieszkania Wikariusza Apostolskiego, jeśli miał on przeszkodę albo akurat nie był obecny.

Należy też zauważyć, że o inne uprawnienie Wikariusz Apostolski prosił, a inne otrzymał. Prosił bowiem o to, żeby na terenie podległym jego władzy mógł bierzmować misjonarz, który posiadał indult zezwalający mu na udzielanie sakramentu bierzmowania. A otrzymał prawo delegowania do bierzmowania kogoś, kto takiego uprawnienia nie otrzymał wcześniej od Stolicy Apostolskiej. Zatem otrzymał więcej, niż o to prosił. I to było na jego korzyść, ponieważ łatwiej mu było komuś zlecić bierzmowanie, niż szukać prezbitera z indultem upoważniającym go do bierzmowania.

Oprócz Wikariuszów i Prefektów Apostolskich uprawnienia do bierzmowania otrzymywali niekiedy Prowikariusze Apostolscy, na czas sprawowania przez nich tego urzędu. Kongregacja Rozkrzewienia Wiary w sprawie C. P. pro Sin. — Sutchuen. dnia 12 września 1821 r. wyjaśniła, że Prowikariusz Apostolski z racji zajmowania tego stanowiska nie posiada władzy bierzmowania. Nie może też delegować misjonarza do udzielania sakramentu

<sup>75</sup> Seredi I, *Fontes*, vol. VII, n. 4850, p. 383.

bierzmowania. A jeśli w przeszłości kogoś delegował i delegowany rzeczywiście bierzmował, należy obrzęd bierzmowania powtórzyć, jeśli to jest możliwe bez wywołania zgoroczenia. Na przyszłość zaś Prowikariusz Apostolski winien poprosić Stolicę Apostolską o upoważnienie do bierzmowania w czasie sprawowania przez niego tego urzędu<sup>76</sup>.

Prowikariusze i proprefekci apostołscy zwykle nie posiadali sakry biskupiej. Również Wikariusze i Prefekci Apostołscy nie zawsze byli biskupami. Tym, którzy nie mieli sakry biskupiej, a posiadali uprawnienie do bierzmowania na misjach, Kongregacja Rozkrzewienia Wiary, po porozumieniu się z Klemensem XIV (-769—1774), dnia 23 kwietnia 1774 r. zabroniła używania podczas udzielania sakramentu bierzmowania biskupich szat liturgicznych, to jest, rokiety, mitry, pastorału, pierścienia i krzyża na pierśsiach<sup>77</sup>.

Ten Dekret Kongregacji Rozkrzewienia Wiary jest interesujący przede wszystkim dlatego, że jest ogólny i dotyczy wszystkich przełożonych misji i innych prezbiterów bierzmujących na misjach. Jest to o tyle ciekawe, że śledząc źródła kan. 782 § 2 znajdujemy tylko pojedyncze przypadki udzielania władzy bierzmowania na czas spełniania urzędu. Tymczasem z przedstawionego dekretu wynika, że już w XVIII wieku było sporo misjonarzy oraz innych prezbiterów udzielających na misjach bierzmowania, jakkolwiek nie byli biskupami. Tak można sądzić nie tylko dlatego, że dekret mówi o misjonarzach oraz innych prezbiterach w liczbie mnogiej, ale również z tej racji, że jednego czy drugiego szafarza bierzmującego w stroju pontyfikalnym po prostu by upomniano i nie wydawano ogólnego dekretu.

Dekret wydany przez Kongregację Rozkrzewienia Wiary obowiązywał w zasadzie na terytorium podległym tej Kongregacji, ale mogli się do niego stosować także bierzmujący nie na misjach, bo strój pontyfikalny nie jest wymagany do ważności sakramentu nawet u biskupa.

### 3) O p a c i

Jakkolwiek już od XV wieku było wiadomo, że zwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania jest tylko biskup, to przecież biskupów było zbyt mało, szczególnie na misjach, żeby nie dopuszczano innych do partycypowania w tej władzy biskupów. Chodzi tu o Wikariuszy i Prowikariuszy Apostolskich, Prefektów i Proprefektów Apostolskich, a także o opatów zakonnych, opa-

<sup>76</sup> Seredi I., *Fontes*, vol. VII, n. 4727, p. 248.

<sup>77</sup> Seredi I., *Fontes*, vol. VII, n. 5664, p. 94.



tów nullius czyli niezależnych i prałatów nullius czyli niezależnych.

Niekiedy próby opatów zakonnych, żeby mogli udzielać bierzmowania, kończyły się dla nich niepomyślnie. Kongregacja Soboru dnia 28 lutego 1643 r. w sprawie *Portugallien* stwierdziła, że opaci zakonu św. Benedykta, wybierani na okres trzech lat i nie otrzymujący wcale benedykcyj, nie mają prawa udzielania sakramentu bierzmowania swoim poddanym, zakonnikom czy świeckim<sup>78</sup>.

Podobnie wypowiedziała się ta sama Kongregacja dnia 26 czerwca 1655 r. w sprawie „Comimbricen”. Zapytana, czy opaci zakonu św. Bernarda i św. Benedykta mogą bierzmować, Kongregacja Soboru odpowiadała, że tacy opaci zakonni nie mają uprawnienia do bierzmowania, a jeśli bierzmowali w przeszłości, czynili to nieważnie i należy powtórnie udzielać sakramentu bierzmowania tym, którzy byli bierzmowani przez opatów<sup>79</sup>.

Inaczej rzeczy się miały z opatami nie zakonnymi, ale udzielnymi. Przyznano im bowiem prawo udzielania bierzmowania, czego odmawiano opatom zakonnym.

Benedykt XIV (1740—1758) w konstytucji *Suprema* z dnia 26 kwietnia 1749 r. przyznał prawo udzielania bierzmowania Engelbertowi, opatowi opactwa książęcego i cesarskiego, nullius Diocesis Provinciae Moguntinae. Na mocy tego prawa opat udzielny mógł bierzmować poddanych klasztoru, którego był opatem i tej parafii, która podlegała jego jurysdykcji. Benedyktowi XIV chodziło o to, żeby wierni tego opactwa nie byli zmuszani do szukania w innych miejscowościach możliwości przyjęcia sakramentu bierzmowania, ponieważ było to dla nich niewygodne i uciążliwe, skutkiem czego niektórzy przyjmowali sakrament bierzmowania w podeszłym wieku, a nawet niekiedy zdarzało się, że żyli i umierali niebierzmowani. Uprawnienie bierzmowania było udzielone na stałe, bo nie tylko Engelbertowi, ale także jego następcom. Według myśli Benedykta XIV opat był zupełnie niezależny w wykonywaniu uprawnienia co do bierzmowania<sup>80</sup>.

<sup>78</sup> Gasparri P., *Fontes*, vol. V, n. 2640, p. 295.

<sup>79</sup> Gasparri P., *Fontes*, vol. V, n. 2743, p. 326—327.

<sup>80</sup> § 3. Nos igitur, qui quantum cum Domino possumus ... praefato Engelberto Abbati speciale gratiam facere volentes ... eidem Engelberto Abbati, illiusque successoribus primodicti Monasterii Abbatibus pro tempore existentibus praefatis, ut ipsi indumentis pontificalibus induti, recepto Oleo Sacro a quocumque Catholico Antistite, gratiam et communionem dictae Sedis Apostolicae habentem confecto, dictum Confirmationis sacramentum subditis dicti Monasterii, et Parochialibus Ecclesiae praefatae Parochianis, spirituali iurisdictioni ipsius Engelberti Abbatis, et pro tempore existentis Abbatis primodicti Monasterii subiectis tantum quocumque tempore conferre possint et valeant, Apostolica auctoritate earumdem tenore praesentium perpetuo con-

Tę niezależność opata udzielnego w wykonywaniu przyznanego mu uprawnienia co do bierzmowania jego poddanych musieli respektować inni opaci udzielni, miejscowi ordynariusze, którzy byli sąsiadami opactwa udzielnego, a także metropolita, w którego metropolii opactwo udzielne było usytuowane. Mimo zaś kwiecistego języka i użycia wyrazów o szczególnie szerokim zakresie, nie była to i nie mogła być niezależność czy jakieś wyjęcie opactwa spod władzy Stolicy Apostolskiej. Dotyczyło to zarówno aktualnie panującego wówczas Benedykta XIV, jak również przyszlých papieży. Stolica Apostolska bowiem nie zwykła i nie może zwadniać wiernych od zależności od Stolicy Apostolskiej, bo inaczej rezygnowałaby z własnych praw i z tego, kim jest, a to jest zupełnie niemożliwe.

Mimo wszystko władza opata co do bierzmowania była większa niż władza przełożonych misji. I tu rodzi się pytanie, dlaczego Stolica Apostolska pracującym na misjach przyznawała uprawnienie co do bierzmowania tylko na czas spełniania urzędu przez danego misjonarza i bez możliwości używania szat pontyfikalnych, podczas wykonywania obrzędu bierzmowania, tymczasem opat udzielny otrzymał uprawnienie bierzmowania na stałe, w szatach pontyfikalnych i do tego niezależnie od innych? W odpowiedzi na to pytanie należy zwrócić uwagę na to, że misjonarz zwykle był mianowany na dany urząd właśnie na pewien czas. Powtóre, nawet jeśli jeden misjonarz miał sakrę biskupią, to mógł go zastąpić w urzędzie prezbiter, który nie miał sakry biskupiej. Jeśli był biskupem, miał prawo korzystania z szat pontyfikalnych, a jeśli biskupem nie był, nie korzystał z szat pontyfikalnych, bo Stolica Apostolska nie zwykła zezwalać na korzystanie z szat pontyfikalnych zwykłym prezbiterom, a to chyba dlatego, żeby ktoś nie uważał ich niesłusznie za biskupów, co biskupom przynosiłoby oczywisty niehonor.

### Podsumowanie

W podsumowaniu danych historyczno-prawnych o prezbiterze jako szafarzu bierzmowania należy stwierdzić, że Apostołowie osobiście udzielali daru Ducha Świętego. Po śmierci Apostołów bi-

cedimus, et indulgemus, ac plenam liberam, et omnimodam facultatem et potestatem desuper impertimur.

§ 4. Nec non ipsum Engelbertum Abbatem, eiusque successores primodicti Monasterii Abbates pro tempore existentes praefatos desuper a quoquam quavis autoritate fungente, vel dignitate fungente, sub quovis praetextu, colore, vel ingenio, causa, et occasione inquietari, perturbari, aut quovis modo impediri nullatenus unquam posse: sicque et non alias, etc.”: Gasparri P., *Fontes*, vol. II, n. 397, p. 221—222.

skupi sami chrzcili i zaraz też udzielali daru Ducha Świętego. Gdy z czasem pozwolili prezbiterom udzielać chrztu, zezwolili również na to, by prezbiterzy udzielali Daru Ducha Świętego czyli bierzmowania. Na Zachodzie, inaczej niż na Wschodzie, gdy obrzęd bierzmowania oddzielono od obrzędu chrztu, biskupi — pod wpływem Stolicy Apostolskiej — zaczęli sobie rezerwować władzę udzielania bierzmowania. A papieżę sobie zarezerwowali władzę upoważniania prezbiterów do udzielania bierzmowania. Proces pozbawiania prezbiterów prawa i możliwości bierzmowania odbywał się powoli, nie bez trudności, a trwał do końca XI wieku. Od XII wieku prezbiterzy w zasadzie nie bierzmują, a jeśli to czynią, to tylko sporadycznie, mianowicie na mocy indultu lub niegodziwie. Do XVIII wieku Stolica Apostolska mniej chętnie zlecała prezbiterom sprawowanie sakramentu bierzmowania. Od XVIII w. Stolica Apostolska zwykła przyznawać władzę bierzmowania w poszczególnym przypadku, nie mającemu sakry biskupiej misjonarzowi, stojącemu na czele większej jednostki terytorialnej misyjnej czyli wikariatu lub prefektury apostolskiej, a także opatom udziałnym. Przełożeni misyjni niekiedy mogli nawet subdelegować władzę do udzielania bierzmowania. Również biskupi diecezjalni niekiedy otrzymywali od Stolicy Apostolskiej władzę delegowania jednego czy drugiego księdza do udzielania bierzmowania.

Przed Kodeksem Prawa Kanonicznego nie było powszechnego prawa na mocy którego prezbiterzy mogli by bierzmować.

## II. Prawo współczesne

Prawo przedkodeksowe dotyczące prezbitera jako szafarza sakramentu bierzmowania nie było korzystne — nie mówiąc już o wiernych oczekujących na bierzmowanie — ani dla Stolicy Apostolskiej ani dla szafarzy delegowanych do bierzmowania, a to przynajmniej z jednego powodu, mianowicie z racji pisania próśb o delegację do bierzmowania i pisania delegacji do udzielania bierzmowania zawsze w poszczególnych przypadkach.

### 1. Kodeks Prawa Kanonicznego

Z Kodeksem Prawa Kanonicznego wchodzi w życie zasadnicza zmiana w prawie odnośnie do prezbitera jako szafarza bierzmowania. O ile bowiem przed Kodeksem Stolica Apostolska jedynie w poszczególnych przypadkach delegowała prezbiterów do bierzmowania, to Kodeks Prawa Kanonicznego zawiera prawo powszechne z delegacją z prawa dla niektórych prezbiterów, żeby mogli bierzmować. Takiej delegacji w prawie przedkodeksowym nie było.

Według kan. 782 § 2 Kodeksu Prawa Kanonicznego prezbiter jest nazwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania o ile zostanie do tego upoważniony albo 1. prawem powszechnym albo 2. specjalnym indultem Stolicy Apostolskiej.

### 1) Prawo powszechne

1. Kardynałowie — mają uprawnienie bierzmowania bez żadnych ograniczeń co do osób czy co do miejsca. Winni jednak postarać się o to, aby imię i nazwisko wybierzmowanego przez nich zostało zapisane w specjalnej księdze bierzmowanych, zgodnie z kan. 798 i kan. 239 n. 23.

2. Wikariusze i Prefekci apostołscy mogą bierzmować tylko na terytorium im podległym, ale wszystkich, którzy ich o to poproszą, nawet zamieszkałych w innym wikariacie czy prefekturze apostołskiej. Jednak mogą bierzmować tylko na własnym terytorium, w czasie piastowania ich urzędu, zgodnie z kan. 294 § 2.

Prowikariusze i Proprefekci apostołscy nie są wymienieni w kan. 782 § 3. Matthaeus Conte a Coronata<sup>81</sup> obawiając się widocznie, żeby w tym przypadku nie stosować poszerzającej interpretacji prawa, wyraża opinię, że Prowikariusze i Proprefekci nie mogą bierzmować<sup>82</sup>. Innego zdania jest Heribertus Jone<sup>83</sup> i Eduardus Regatillo<sup>84</sup>, powołując się przy tym na kan. 310 § 2, który wyraźnie postanawia, że prowikariusze i proprefekci otrzymują wszystkie uprawnienia zwyczajne i delegowane przyznane wikariuszom i prefektom apostołskim. Uprawnienie bierzmowania jest jednym z uprawnień delegowanych. Nie ma powodu, żeby go prowikariusze i proprefekci nie otrzymywali.

3. Prałaci i opaci udzielnicy — podobnie jak wikariusze i prefekci apostołscy — mogą ważnie bierzmować tylko na własnym terytorium i podczas trwania na urzędzie, ale pod warunkiem, że ich prałatura lub opactwo składa się przynajmniej z trzech parafii, zgodnie z kan. 319 § 2, i oprócz tego, opaci muszą wcześniej otrzymać benedykcję, zgodnie z kan. 309 § 2—4.

Wymienieni w n. 1—3 nie mogą delegować posiadanej władzy do udzielania bierzmowania.

Wikariusze kapitułni i wikariusze generalni nie mają władzy udzielania bierzmowania.

<sup>81</sup> *De sacramentis*, vol. I, ed. 2, Taurini—Romae 1950, n. 166, p. 124.

<sup>82</sup> *Commentarium in Codicem iuris canonici*, t. II, Paderborn 1954, p. 49.

<sup>83</sup> *Ius sacramentarium*, ed. 4, Santander 1964, n. 83, p. 56.

<sup>84</sup> Conte a Coronata M., l. c.

Administrator apostolski winien postępować zgodnie z pismem nominacyjnym<sup>85</sup>.

Dodajmy tu jeszcze, że prezbiter upoważniony do udzielania bierzmowania może udzielać tego sakramentu tylko wiernym obrządku łacińskiego, bo tak postanawia kan. 782 § 4, ale tak własnym poddanym, jak obcym, jeśli tym ostatnim ich ordynariusz zgodnie z kan. 784 nie zabronił przyjmowania sakramentu bierzmowania poza własną diecezją.

## 2) Induldy

Zgodnie z kan. 782 § 2 nadzwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania jest również prezbiter, który na mocy indultu otrzymuje uprawnienie bierzmowania. Oczywiście indultów udzielano w poszczególnych przypadkach.

Wiemy, że Leon XIII (1878—1903) pismem *Trans Oceanum* z 18 kwietnia 1897 r. upoważnił biskupów Ameryki Łacińskiej, aby w ciągu 30 lat mogli delegować prezbiterów do udzielania sakramentu bierzmowania<sup>86</sup>. Uprawnienia te zostały włączone dnia 1 stycznia 1910 r. przez Piusa X (1903—1914) do tzw. *Facultates decennales Episcoporum Americae Latinae* i rozciągnięte na Fili piny<sup>87</sup>.

Po opublikowaniu Kodeksu Prawa Kanonicznego, bo dnia 30 kwietnia 1929 r. Pius XI (1922—1939) przyznał biskupom, kapłanom i wiernym Ameryki Łacińskiej, na 10 lat, różne uprawnienia i przywileje, a wśród nich już tylko samym ordynariuszom miejsca zezwolił, aby delegowali prezbiterów do administrowania sakramentu bierzmowania. Zalecił wówczas Papież, aby biskupi w miarę możliwości delegowali do udzielania bierzmowania prezbiterów obdarzonych godnościami kościelnymi, względnie sprawujących urząd dziekana. W szczególności Pius XI był przeciwny delegowaniu „zwykłych” prezbiterów do udzielania bierzmowania w tych miejscowościach, w których sami mieszkają<sup>88</sup>.

Stolica Apostolska zgadzała się, aby prezbiterzy wspomagali biskupów Ameryki Łacińskiej przy udzielaniu bierzmowania, ponieważ sami biskupi nie byli w stanie wybierzować wszystkich wiernych obrządku łacińskiego oczekujących na ten sakrament.

<sup>85</sup> Jeśliby któryś z wyżej wymienionych miał sakrę biskupią, a kardynałowie w naszych czasach są biskupami wszyscy, wówczas mógłby bierzmować z racji posiadanej sakry, a nie na mocy kan. 782 § 3.

<sup>86</sup> *Acta Leonis*, vol. I, p. 100—107.

<sup>87</sup> AAS 2 (1910) 217—219.

<sup>88</sup> *Leges Ecclesiae post Codicem iuris canonici editae, collegit, digessit notisque ornavit Xaverius Ochoa in Universitate Lateranensi Professor, vol. I, Leges annis 1917—1941 editae*, Romae 1966, n. 560, col. 641.

Warunki zawarte w indulkcie nie były wymagane, jak się zdaje, do ważności, bo też nie zawsze były możliwe do wykonania. Zresztą Kongregacja Sakramentów niekiedy rezygnowała ze stawiania takich warunków. Na przykład, dnia 3 kwietnia 1933 r. Kongregacja Sakramentów udzieliła indultu na 5 lat opatowi — benedyktynowi, gdy wizytował on opactwo w Brazylii. Na mocy tego indultu opat mógł bierzmować osobiście lub za pośrednictwem miejscowych duszpasterzy. Przy tej okazji Kongregacja Sakramentów nawet nie wspomniała, by ci prezbiterzy byli obdarzeni kościelnymi godnościami, ale zaleciła, aby bierzmowania udzielano „maxima cum sollemnitate”<sup>89</sup>. Można mieć pewne wątpliwości, czy opat, względnie upoważnieni przez niego duszpasterze mogli zawsze bierzmować tylko w sprawie wielkich uroczystości, ponieważ warunki, w jakich pracowali, były niezwykle trudne, skoro tenże opat równocześnie prosił, i otrzymał indult m. in. sprawowania Mszy Świętej bez ministranta albo bez odpowiedniego oświetlenia miejsca kultu.

Biskupom spoza Ameryki Łacińskiej i Filipin Kongregacja Sakramentów mniej chętnie udzielała indultów do bierzmowania. Tak było nawet wówczas, gdy to nie sam prezbiter prosił o indult dla siebie, ale biskup, który zabiegał o indult dla prezbitera. Wyraźnie to podkreślono w związku z szukaniem odpowiedzi na pytania biskupa z Namur w Belgii i innych. Biskupom chodziło o to, czy praktyka upoważniania prezbiterów do bierzmowania winna być utrzymana w granicach określonych przez Kodeks Prawa Kanonicznego, czy też ze względu na poważne i naglące przyczyny należy dążyć do jej poszerzenia? Dnia 25 stycznia 1924 r. Kongregacja Sakramentów odpowiedziała krótko: twierdząco na pierwszą i przecząco na drugą część zdania. Przy tej okazji Kongregacja Sakramentów wyjaśniła, co w ogóle o takiej sprawie należy myśleć. A mianowicie, że zakazuje jakiegś zmiany dyscypliny w tej dziedzinie, poza jednym wyjątkiem uczynionym dla Ameryki Łacińskiej, gdzie ze względu na nadzwyczajne okoliczności osób i rzeczy nie można w pełni przestrzegać powszechnego prawa. Poza Ameryką Łacińską należy stosować się do prawa powszechnego, ponieważ prezbiter jest jedynie nadzwyczajnym szafarzem sakramentu bierzmowania z delegacji Stolicy Apostolskiej. Zamiast więc zwracać się o indulty, biskupi winni starać się o biskupa pomocniczego, albo prosić sąsiednich biskupów o pomoc w udzielaniu sakramentu bierzmowania. Pius XI (1922—1923) zatwierdził tę wypowiedź Kongregacji Sakramentów<sup>90</sup>.

Również z dokumentu Kongregacji Sakramentów z dnia 20 maja 1934 r. p.t. *Instructio pro simpliciter sacerdote sacramentum con-*

<sup>89</sup> Ochoa X., *Leges Ecclesiae*, vol. I, n. 1162, col. 1463.

<sup>90</sup> Ochoa X., *Leges Ecclesiae*, vol. I, n. 560, col. 641.

*firmationis ex Sedis Apostolicae delegatione administrandae*<sup>91</sup> wiemy, że Stolica Apostolska niejako tylko przymuszona deleguje nadzwyczajnego szafarza, w zupełnie niezwykłych okolicznościach miejsca i czasu, ze względu na poważną i nagłą przyczynę, co dzieje się bardzo rzadko. W takich okolicznościach Kościół stale zabiega o to, aby 1. cześć należna sakramentowi bierzmowania nie doznała uszczerbku, 2. pobożne oczekiwanie ludu chrześcijańskiego pozbawionego osoby biskupa jako szafarza sakramentu bierzmowania nie zostało urażone, 3. administrowanie sakramentu bierzmowania było dokonywane z widocznym splendorem i podczas pięknej uroczystości, o ile to dopuszcza osoba zastępczego szafarza. Ze względu na te racje Kongregacja Sakramentów zaleca, aby udzielanie sakramentu bierzmowania było powierzane prezbiterowi wyniesionemu do jakiejś godności kościelnej, korzystającemu w swojej diecezji z przywilejów noszenia insygniów, jakie przysługują protonotariuszom apostolskim<sup>92</sup>.

## 2. Dekret „*Spiritus Sancti munera*” z 14 września 1946 r.

Dyscyplina Kodeksu Prawa Kanonicznego, jeśli chodzi o prezbitera jako szafarza sakramentu bierzmowania, mimo sugestii niektórych biskupów<sup>93</sup> i kanonistów tej miary co Felix Maria Cappello<sup>94</sup>, i Vermeersch A. — Creusen I.<sup>95</sup>, żeby ją złagodzić, przetrwała do końca 1946 r., w tym, przez 6 lat drugiej wojny światowej, która pociągnęła za sobą śmierć około 6 milionów dzieci. W tych okolicznościach dzieci chrzczone w Kościele Katolickim były w gorszej sytuacji, niż dzieci chrzczone i bierzmowane przez prezbiterów w Kościołach Wschodnich, zwłaszcza że w czasie wojny niektórzy ordynariusze miejscowi zupełnie nie mogli bierzmować, inni czynili to rzadziej, niż wymagała tego potrzeba wiernych.

Może to skłoniło Kongregację Sakramentów do ponownego prze-myślenia problemu nadzwyczajnego szafarza bierzmowania. Jeszcze w latach trzydziestych naszego stulecia Kongregacja Sakramentów zwracała uwagę przede wszystkim na to, że zwyczajnymi szafarzami sakramentu są biskupi, a prezbiterzy jako nadzwyczajni szafarze bierzmowania mogą bierzmować, o ile partycypują w godności, które posiadają biskupi w większym stopniu niż prezbiterzy, a to dlatego, że oczekujący na bierzmowanie zawsze wo-

<sup>91</sup> AAS 27 (1935) 11—12.

<sup>92</sup> AAS 27 (1935) 13.

<sup>93</sup> Cfr. S. C. Sacram., Namurcen et alliarum, 25 I 1924: Ochoa X., *Leges Ecclesiae*, vol. I, n. 560, col. 641.

<sup>94</sup> *Tractatus canonico — moralis de sacramentis*, vol. I, ed 6, Taurini—Romae 1953 n. 201, p. 183.

<sup>95</sup> *Epitome iuris canonici*, ed. 1940, n. 66, p. 37.

lą przyjąć ten sakrament uroczyste i od szafarza obdarzonego godnościami kościelnymi. Ponieważ chętnych do przyjęcia sakramentu bierzmowania było więcej, niż biskupi mogli wybierznować, Kongregacja Sakramentów zalecała zwiększać liczbę biskupów.

Rozumowanie to nie było całkowicie słuszne. Trudno bowiem żeby znaczna część prezbiterów została nagle zamianowana biskupami, skoro to samo można osiągnąć po prostu zezwalając prezbiterom na bierzmowanie. Można zaś tak postąpić mając na uwadze istotne podobieństwo biskupów do prezbiterów, a mianowicie to, że biskupi i prezbiterzy mają charakter kapłański, który uzdalnia ich do pewnych działań. Godności spełniają pod tym względem rolę podrzędną. Natomiast, jeśli chodzi o wiernych, przede wszystkim chcą oni przyjąć sakrament bierzmowania, a dopiero dalszym ich pragnieniem jest, żeby to przyjęcie sakramentu bierzmowania dokonało się uroczyste. I nie można nie dać wiernym okazji do bierzmowania z tego powodu, że nie ma bogatych środków na zorganizowanie większych uroczystości.

Ta zmiana punktu widzenia na nadzwyczajnego szafarza bierzmowania pozwoliła dojrzeć rzesze prezbiterów duszpasterzy, do których wierni mają łatwiejszy dostęp niż do biskupów. Pius XII (1939—1958) dnia 14 września 1946 r. zaaprobował i polecił opublikować specjalny dekret w tej sprawie, opracowany w Kongregacji Sakramentów, zaczynający się od słów *Spiritus Sancti munera*, który dopiero 1 stycznia 1947 r. wszedł w życie jako obowiązujące prawo<sup>96</sup>, a dokładniej, jako przywilej rzeczowy, bo przywiązany do urzędu duszpasterskiego, i wieczysty, bo dany na czas nieograniczony<sup>97</sup>.

Dekret ten dokładnie wylicza tych prezbiterów, którzy mogą bierzmować i te warunki, które prezbiterzy muszą wypełnić, gdy udzielają bierzmowania. Omówimy te przepisy w kolejnych punktach.

### 1) Uprawnieni do bierzmowania

Przed wszystkim należy tu zauważyć, że wyliczenie prezbiterów uprawnionych do bierzmowania jest taksonomiczne, nie przykładowe. W dekrecie bowiem czytamy: „sequentibus presbyteris, iisdemque dumtaxat”<sup>98</sup>.

<sup>96</sup> AAS 38 (1946) 349—354.

<sup>97</sup> Pistoni I., *De confirmatione a ministro extraordinario conferenda vi decreti S. C. De sacramentis 14 septembris 1946*, Città del Vaticano 1947, p. 81, 83; Rybczyk J., *Proboszcz jako minister nadzwyczajny sakramentu bierzmowania*, Kielecki Przegląd Diecezjalny 38 (1957) s. 111.

<sup>98</sup> AAS 38 (1946) 352.



1. Proboszcz lokalny, który zarządza parafią zgodnie z kan. 451 § 1, i kościołem oraz wiernymi, zgodnie z kan. 216 § 1. Nie ma znaczenia, czy proboszcz należy do duchownych diecezjalnych czy zakonnych, jest usuwalny czy nieusuwalny z urzędu, wyjęty czy niewyjęty spod władzy ordynariusza miejscowego.

Uprawnienie do bierzmowania posiada także proboszcz personalny, to jest taki, któremu parafianie podlegają nie ze względu na zamieszkanie stałe lub czasowe w danej parafii, ale ze względu na przynależność do jednostki wojskowej, grupy narodowościowej, obrządkowej, zawodowej lub rodzinnej, zgodnie z kan. 216 § 4, jednak tylko wówczas, gdy sprawuje swoją władzę proboszczowską na określonym terytorium własnym, chociażby posiadał tę władzę proboszczowską łącznie (cumulative) z innym proboszczem lokalnym czy personalnym<sup>99</sup>.

Natomiast nie posiada władzy bierzmowania ten proboszcz personalny, który nie ma określonego terytorium, na którym sprawuje władzę proboszczowską chociażby tylko łącznie z innym proboszczem lokalnym czy personalnym<sup>100</sup>.

2. Wikariusz aktualny z kan. 471, czyli wikariusz aktualny, do którego należało całe duszpasterstwo w parafii pleno ure inkorporowanej do kapituły, domu zakonnego lub innej osoby prawnej, zgodnie z kan. 1425<sup>101</sup>.

Może również bierzmować wikariusz ekonom, czyli prezbiter, któremu oddana jest w zarząd parafia w sprawach duszpasterskich, zgodnie z kan. 473 § 1.

Nie ma zaś uprawnienia bierzmowania wikariusz kapitulny z kan. 432 § 1, wikariusz generalny z kan. 366<sup>102</sup>, wikariusz substytut z kan. 474 i 465 § 4, wikariusz supplens z kan. 465 § 5, wikariusz adiutor z kan. 475 i wikariusz współpracownik z kan. 476, i to nawet wtedy, kiedy obejmuje w zarząd parafię przed zamianowaniem wikariusza ekonoma w myśl kan. 472 n. 2. Oprócz tego nie mają władzy bierzmowania: proboszcz sąsiad z kan. 472 n. 2, który obejmuje w zarząd parafię przed ustanowieniem wikariusza ekonoma<sup>103</sup>; przełożony domu zakonnego, który obejmuje w zarząd parafię przed ustanowieniem ekonoma; kapelani czy

<sup>99</sup> Taki proboszcz personalny czasem nosi tytuł kapelana wojskowego lub proboszcza rodzinnego czy narodowościowego.

<sup>100</sup> AAS 38 (1946) 352.

<sup>101</sup> Według Motu Proprio *Ecclesiae Sanctae*, z 6 sierpnia 1966 r. n. 21, § 2, parafii nie należy łączyć z kapitułą. Nie ma też wikariuszy aktualnych, a są pełnoprawni proboszczowie: AAS 58 (1966) 769.

<sup>102</sup> Mimo, że wikariusz kapitulny i wikariusz generalny są ordynariuszami miejscowymi, zgodnie z kan. 198.

<sup>103</sup> Z e r b a C., *Commentarius in Decretum Spiritus Sancti munera*, Libreria Editrice Vaticana 1947, p. 50, nota 1, uczy, że wikariusze przed-ekonomowie, adiutorzy i substytucji dlatego nie otrzymali dekretem *Spiritus Sancti munera* uprawnienia do bierzmowania, bo są

rektorzy pobożnych instytucji, seminariów, kolegiów, klasztorów, więzień, szpitali.

3. Prezbiterzy, którym zostało powierzone duszpasterstwo na stałe i wyłącznie, na ściśle określonym terytorium, z własnym kościołem, z wszystkimi prawami i obowiązkami proboszczowskimi.

Żeby na podstawie tego punktu Dekretu z 14 września 1946 r. prezbiter mógł bierzmować, muszą się spełnić następujące warunki: 1. prezbiterowi zlecono całe duszpasterstwo, 2. w sposób ekskluzywny, 3. na stałe, 4. na określonym terytorium, 5. z określonym kościołem, 6. z wszystkimi prawami i obowiązkami proboszcza <sup>104</sup>.

Jeśli te warunki sprawdzają się, prezbiter może udzielać bierzmowania bez względu na to, jaki nosi urzędowy tytuł (a zwykle nosi on tytuł *rector vicariae perpetuae*). Ale też w takim przypadku prezbiter, chociażby nie był nazwany proboszczem, to w rzeczy samej prawie niczym, poza nazwą, nie różni się od proboszcza, niezależną od innej placówką duszpasterską.

Prezbiterzy wyżej wymienieni jako posiadający władzę bierzmowania, mają tę władzę od chwili objęcia w posiadanie odpowiedniego urzędu czy beneficjum. Tracą zaś tę władzę w przypadku zaciągnięcia kary ekskomunikacji, suspensy lub interdyktu, po wyroku skazującym lub deklaratywnym. Władza bierzmowania ustaje również na skutek utraty, zrzeczenia, przeniesienia, prawnego pozbawienia urzędu czy beneficjum.

ustanawiani nie na stałe, ale tylko na pewien czas: konsekwentnie, zaprzestanie udzielania bierzmowania, gdy ci wikariusze piastują swoje urzędy, nie stanowi stałej szkody po stronie wiernych parafii, jeśli chodzi o przyjmowanie przez nich sakramentu bierzmowania. — Ta argumentacja nie jest w pełni przekonująca. Jak się zdaje, Caesar Zerba nie bierze pod uwagę, że społeczność kościelna składa się z poszczególnych osób, z których każda ma osobiste stosunki z Panem Bogiem. Zależy na tym, żeby każdy człowiek, szczególnie zagrożony niebezpieczeństwem śmierci osiągał skutki sakramentu bierzmowania. Zerba miałby rację, gdyby mianowanie wikariusza przed-ekonomą, adiutorem, substytutą, powodowało, że wierni oczekujący na przyjęcie sakramentu bierzmowania w czasie piastowania urzędu przez któregoś z tych wikariuszy nie znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci. Tymczasem wiemy, że tak nie jest.

<sup>104</sup> Pistoni J., o. c., p. 90: R y b c z y k J., art. c., s. 114.

Co do tego ostatniego punktu, pewien ordynariusz przedstawił swoją wątpliwość Kongregacji Sakramentów. Chodziło o to, czy na podstawie Dekretu *Spiritus Sancti munera* mogą bierzmować kapelani, którzy mają wszystkie prawa proboszcza, ale nie wszystkie obowiązki proboszczowskie, bo np. nie muszą sprawować Mszy Świętej za lud. „Responsio S. Congr. De Sacr. diei 20 dec. 1946 n. 8263 fuit: „...Capellani quatuor memoratorum institutorum, eo quod non subsint conditionibus expresse et taxative statutis a Decreto H. S. C. *Spiritus*

2) Warunki do przestrzegania<sup>105</sup>

Stolica Apostolska delegowała wyżej wskazanych prezbiterów i nakazała im — do ważności — udzielać bierzmowania osobiście<sup>106</sup>. Znaczy to, że została wykluczona możliwość subdelegacji, to jest wyręczenia się przez jakiegokolwiek prezbitera innym prezbiterem, i to nawet w takim przypadku, gdyby prezbiter posiadający uprawnienie bierzmowania, fizycznie czy moralnie nie był w stanie skorzystać z uprawnienia, a wierny oczekiwałby na udzielenie mu bierzmowania<sup>107</sup>.

Warunek nakazujący proboszczom bierzmować osobiście jest zrozumiała o tyle, że według przyjętej — od paru wieków — nauki tylko papież może upoważniać do bierzmowania, i nikt inny tego czynić nie może. Ale oczywiście papież może upoważnić do bierzmowania proboszczów oraz ich wikariuszów albo zastępców. Z tego zaś, że tak nie uczynił, mogą wynikać pewne konsekwencje, które będą się równać udaremnieniu osiągnięcia pełnego celu zamierzonego w dekrecie *Spiritus Sancti munera*. Jeśli bowiem proboszcz osobiście udziela sakramentów zagrożonemu niebezpieczeństwem śmierci, równocześnie udzieli mu bierzmowania. Jeśli jednak nie proboszcz udziela ostatnich sakramentów, ale jego zastępca, wówczas ten nie będzie bierzmował, tylko powiadomi proboszcza, że w danym przypadku należy także udzielić bierzmowania. I tu jest problem, czy proboszcz, mając przecież liczne obowiązki, uda się do chorego, żeby go bierzmować. Z całą pewnością nie w każdym przypadku będzie to możliwe ze względu na odległości między kościołem parafialnym, a miejscem zamieszkania

*Sancti munera*, diei 14 sept. 1946, I, n. 1, litt. c, facultate confirmandi carent": Ochoa X., *Leges Ecclesiae*, vol. I, n. 1898, col. 2391.

<sup>105</sup> Pawluk T., *Bierzmowanie w świetle postanowień Soboru Watykańskiego II i posoborowego prawa kanonicznego*, *Prawo Kanoniczne* 20 (1977) nr. 1—2, s. 180, pisze, że liczne klauzule dekretu *Spiritus Sancti munera* „uniemożliwiały w praktyce poszerzenie grona nadzwyczajnych szafarzy bierzmowania”. Moim zdaniem, w tym twierdzeniu jest pewna przesada, bo dekret *Spiritus Sancti munera* umożliwił i faktycznie poszerzył szereg nadzwyczajnych szafarzy bierzmowania, co wykazaliśmy wyżej.

<sup>106</sup> „Praefati ministri confirmationem valide et licite conferre valeant per se ipsi, personaliter”: AAS 38 (1946) 352.

<sup>107</sup> Rybczyk J., art. c., s. 116, szukając odpowiedzi na pytanie, czy władza bierzmowania z dekretu *Spiritus Sancti munera* może być subdelegowana, przytacza kan. 210, a następnie konkluduje: „Ponieważ dekret nie wspomina o możliwości delegowania tej władzy innym osobom, nie ma więc żadnej wątpliwości co do tego, że władza ta nie może być delegowana”. — Moim zdaniem odwołanie się do kan. 210 w tym przypadku nie było konieczne, ponieważ nie jest tak, że „dekret nie wspomina o możliwości delegowania”. Dekret bowiem wyraźnie nakazuje bierzmować osobiście. Przez to samo zakazuje subdelegować innego prezbitera do bierzmowania.

chorego — czasem 5—10 km., stan dróg — błoto i wyboje, możliwości przenoszenia się z miejsca na miejsce — w latach czterdziestych naszego stulecia, albo piechotą albo zaprzęgiem konnym, warunki atmosferyczne — deszcz lub zawieja śnieżna albo tegi mróz, nasilenie prac przy kościele — np. czas rekolekcji wielkopostnych. Jeśli z tych, względnie innych jeszcze względów prezbiter nie udaje się powtórnie do tego samego chorego, sakrament bierzmowania nie będzie choremu udzielony właśnie z tego powodu, że proboszcz musi osobiście bierzmować. Gdyby dekret *Spiritus Sancti munera* nie zawierał tego warunku, wówczas przynajmniej każdy przyjmujący sakramenty w niebezpieczeństwie śmierci mógłby być bierzmowany, i nie zachodziła konieczność podwójnego odwiedzania chorego, co byłoby korzystne dla prezbiterów i wiernych.

Również do ważności sakramentu bierzmowania należą warunki, jakim musi odpowiadać przyjmujący ten sakrament, mianowicie jego ciężka choroba, niebezpieczeństwo śmierci wynikające z tej właśnie choroby, prawdopodobieństwo śmierci<sup>108</sup>.

Uprawnienie bierzmowania może być ważnie wykorzystywane tylko na terytorium bierzmującego. Granice terytorium należy brać fizycznie, a nie tylko moralnie. W tych granicach szafarz-duszpasterz może bierzmować nie tylko tych, którzy mają na tym terenie stałe lub czasowe zamieszkanie, ale nawet tych, którzy przebywają na tym terenie jako podróżni lub tułacze. Co więcej, na terytorium podległym proboszczowi-szafarzowi nie są wyjęte spod władzy bierzmującego nawet seminaria, szpitale, sanatoria, żłobki, więzienia, i tym podobne instytucje, a także instytucje zakonne w innych sprawach cieszące się egzempcją. W tych zakładach proboszcz ważnie i godziwie bierzmuje nie tylko swoich parafian, ale wszystkich, którzy się tam znajdują, chociażby nie podlegali mu jako proboszczowi, bo np. są zakonnikami wyjętymi spod jurysdykcji proboszcza<sup>109</sup>.

Władza proboszcza co do bierzmowania z dekretu *Spiritus Sancti munera* na terenie jego parafii jest ekskluzywna w ten sposób, że tylko sam proboszcz posiada uprawnienia bierzmowania, a nie razem, np. z przełożonym zakonnym czy rektorem seminarium. Natomiast poza własnym terytorium proboszcz nie może bierzmować nawet własnych poddanych.

Nie co do ważności, ale tylko do godziwości trzeba zachować

<sup>108</sup> Szczegółowe omówienie tych warunków należy do innego tematu, mianowicie o podmiocie sakramentu bierzmowania.

<sup>109</sup> „Praefati ministri Confirmationem valide et licite conferre valent ... fidelibus tantummodo in proprio territorio degentibus personis non exceptis in locis commorantibus a parochiali iurisdictione subductis”: AAS 38 (1946) 352.

warunek dotyczący tego, że proboszcz może bierzmować, jeśli biskup diecezjalny, czy jakikolwiek biskup posiadający łączność ze Stolicą Apostolską, jest w ogóle nieobecny na tym terenie, albo ma prawną przeszkodę co do udzielenia bierzmowania w danym przypadku. Warunku tego można nie zachować przy zaistnieniu poważnej trudności. A poważna trudność co do przywołania biskupa może mieć miejsce tak w mieście biskupim, jak w parafiach podmiejskich, a także w parafiach oddalonych od miasta biskupiego, i to tak po stronie biskupa, jak również po stronie prezbitera jako nadzwyczajnego szafarza, lub po stronie oczekującego na bierzmowanie, np. stanu jego zdrowia<sup>110</sup>.

### 3. Indulty po wydaniu dekretu „*Spiritus Sancti munera*”

Dekret „*Spiritus Sancti munera*” wymownie świadczy o woli Stolicy Apostolskiej, aby przyjść z pomocą zagrożonym niebezpieczeństwem śmierci, którzy życzą sobie przyjęcia sakramentu bierzmowania. Żeby taki wierny nie był pozbawiony możliwości przyjęcia sakramentu bierzmowania, Stolica Apostolska zezwoliła proboszczowi, by udzielał bierzmowania.

Jednak Kongregacja Sakramentów nie wzięła pod uwagę tego, że w tym samym czasie, kiedy wierny ciężko zachorował, sama parafia znalazła się w wyjątkowej sytuacji, bo albo zupełnie wakuje, albo proboszcz ma poważne trudności w wykonywaniu obowiązków. W takich okolicznościach zwykle jakiś prezbiter zastępczo spełnia obowiązki proboszcza, ale nie może bierzmować, bo — jak już wiemy — z dekretu *Spiritus Sancti munera* nie otrzymali uprawnienia do bierzmowania ani wikariusz przedekonom, ani wikariusz adiutor, substytut, supplens. To był tak poważny problem, że nie mógł być załatwiony zarządzeniem partykularnym.

O indulty zwracano się w dwóch przypadkach, mianowicie, w

<sup>110</sup> AAS 38 (1946) 352. W dekreście *Spiritus Sancti munera* nie powiedziano jasno i wyraźnie, że ostatnio przedstawiony warunek dotyczy tylko godziwości udzielania sakramentu bierzmowania, nie zaś jego ważności. A nawet użyta w tym kontekście partykuła „*dummodo*” zwykle przemawia za warunkowaniem ważności sakramentu. Jednak układ dekretu wskazuje, że chodzi o warunek do godziwości, mimo użycia wyrazu „*dummodo*”. Dlatego komentatorzy dekretu *Spiritus Sancti munera*, mianowicie Pistoni I., o. c., p. 109, Rybczyk J., art. c., s. 122, uznają ten warunek za dotyczący tylko godziwości, jakkolwiek nie bez pewnych wahań. — Obecnie jest to już zupełnie pewne, bo Kongregacja Sakramentów tak zinterpretowała ten punkt dekretu *Spiritus Sancti munera* w następnych dokumentach, np. z 6 marca 1947 r. Przy tej okazji Kongregacja Sakramentów wyjaśniła, że niemożliwe jest bliższe określenie prawnych przeszkód, które zwalniają biskupa od osobistego udzielania sakramentu bierzmowania: Ochoa X., *Leges Ecclesiae*, vol. I, n. 1914, col. 2409.

celu uzyskania uprawnienia do bierzmowania dla 1. kapelanów wojskowych i 2. kapelanów różnych zakładów opiekuńczych.

Najpierw przedstawiono Stolicy Apostolskiej pytanie, czy do trzeciej grupy uprawnionych do bierzmowania z dekretu *Spiritus Sancti munera* można zaliczyć kapelanów jednej z diecezji. Chodziło o kapelanów czterech instytucji, tj. kapelana szpitala, kapelana domu starców, kapelana szpitala dla umysłowo chorych i kapelana sanatorium dla chorych na gruźlicę. Kapelanie te nazywano wewnętrznymi parafiami, bo kapelani byli wyjęci spod władzy miejscowego proboszcza, mieli wszystkie prawa i obowiązki proboszczowskie, ale nie celebrowali Mszy Świętej za lud. — Kongregacja Sakramentów odpowiedziała dnia 30 grudnia 1946 r., a więc zanim jeszcze wszedł w życie dekret *Spiritus Sancti munera*, że w tym dekreście uprawnieni do bierzmowania są wyliczeni takisatycznie, a wspomniani kapelani nie odpowiadają warunkom określonym w dekreście *Spiritus Sancti munera*, I, n. 1, litt. c<sup>111</sup>.

Następnie pewien włoski ordynariusz wojskowy skierował do Stolicy Apostolskiej pytanie, czy do proboszczów personalnych posiadających własne terytorium łącznie z proboszczami lokalnymi, o których dekret *Spiritus Sancti munera*, I, n. 1, litt. a, może być zaliczony kapelan wojskowy? A jeśli kapelan wojskowy nie zalicza się do proboszczów personalnych, czy można przedłożyć Ojcu Świętemu prośbę o uprawnienie dla kapelanów wojskowych do udzielania bierzmowania? Dnia 2 stycznia 1947 r., czyli nazajutrz po wejściu w życie dekretu *Spiritus Sancti munera* Kongregacja Sakramentów odpowiedziała na pytanie pierwsze, że kapelani wojskowi nie są takimi proboszczami personalnymi, którym dekret *Spiritus Sancti munera* daje władzę bierzmowania, a na pytanie drugie — nie wypada, co znaczyło, że nie godzi się przedkładać prośby Ojcu Świętemu, by zezwolił kapelanom wojskowym na udzielanie bierzmowania<sup>112</sup>.

Po tych dwóch negatywnych odpowiedziach Kongregacji Sakramentów zdawać się mogło, że kapelani wojskowi i niewojskowi nie będą mogli bierzmować. W rzeczywistości tak było przez blisko dwa lata. A potem Kongregacja Sakramentów zaczęła nieco ustępować, jednak nie przez stosowanie rozszerzającej interpretacji dekretu *Spiritus Sancti munera*, na co wcześniej nie wyraziła zgody, tylko przez stosowanie formalnej derogacji tegoż dekretu.

O taką derogację przepisów dekretu *Spiritus Sancti munera* zwrócili się do Stolicy Apostolskiej arcybiskupi i biskupi Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Poprosili oni o przyznanie uprawnienia do bierzmowania dla kapelanów szpitali ginekologicz-

<sup>111</sup> Ochoa X., *Leges Ecclesiae*, vol. II, n. 1898, col. 2391.

<sup>112</sup> Ochoa X., *Leges Ecclesiae*, vol. II, n. 1901, col. 2393.

nych i domów dziecka, ponieważ częste prośby o udzielenie bierzmowania zgłaszane proboszczom przez te instytucje sprawiają im dużo trudności w spełnianiu innych obowiązków duszpasterskich.

Po porozumieniu się z Papieżem Piusem XII Kongregacja Sakramentów dnia 18 listopada 1948 r. odpowiedziała biskupom amerykańskim, że ci kapelani, o których pisali, mogą bierzmować przez rok <sup>113</sup>, ale pod pewnymi warunkami. 1. Podmiot musi odpowiadać warunkom określonym w dekrete *Spiritus Sancti munera*". 2. Jeśli w którejś z wymaganych instytucji jest kilku kapelanów ustanowionych na stałe, to bierzmować może — osobiście — tylko jeden, mianowicie pierwszy z nich, z wykluczeniem pozostałych. 3. Prezbiter może korzystać z uprawnienia bierzmowania, jeśli 1) lokalny proboszcz lub 2) miejscowy biskup, względnie nawet inny biskup posiadający łączność ze Stolicą Apostolską, jest nieobecny albo ma prawną przeszkodę uniemożliwiającą mu bierzmowanie. 4. W przypadku nieobecności kapelana uprawnionego do bierzmowania, a także w przypadku istnienia u niego, przeszkody co do udzielenia osobiście przez niego tego sakramentu, ważnie nie może go nikt inny zastąpić poza miejscowym proboszczem lub jakimkolwiek biskupem posiadającym łączność ze Stolicą Apostolską.

W tym indulcie do ważności są warunki: po pierwsze — dotyczące podmiotu, po drugie — wymagający wyznaczenia tylko jednego kapelana, po trzecie — domagający się osobistego udzielenia do bierzmowania. Tak można sądzić, ponieważ w reskrypcie Kongregacji Sakramentów jest wyraźna wzmianka o nieważności bierzmowania w przypadku usiłowania prezbitera, by się wyręczyć innym prezbiterem. Wynika z tego, że uprawniony do bierzmowania musi osobiście bierzmować. O dwóch następnych warunkach utrzymujemy, że należy ich przestrzegać do ważności: bo są one identyczne z warunkami, które znamy z dekretu *Spiritus Sancti munera* jako obowiązujące pod sankcją nieważności.

Pozostałe warunki reskryptu Kongregacji Sakramentów są już do godziwości. Z tych warunków interesujący jest ten, który dotyczy nieobecności proboszcza względnie istnienia u niego prawnej przeszkody, która utrudnia mu osobiste bierzmowanie. Okazuje się bowiem, że w omawianym indulcie proboszczowi wyznaczono analogiczną rolę do tej, jaką dekret *Spiritus Sancti munera* przewidział dla biskupa. Według dekretu *Spiritus Sancti munera* duszpasterz może bierzmować o ile biskup jest nieobecny lub prawną przeszkodę, zaś w reskrypcie dla biskupów amerykańskich kapelan może bierzmować, o ile biskup lub proboszcz jest nieobecny

<sup>113</sup> Indulkt ten był następnie odnawiany. Zob. Ochoa X., *Leges Ecclesiae*, vol. II, n. 2016, col. 2523, nota.

lub ma prawną przeszkodę. Ta dwustopniowa zależność (1. o ile biskup nie będzie bierzmował, 2. o ile proboszcz nie będzie bierzmował) stwarzała w praktyce trudności, bo kapelan w każdym przypadku gdy zachodziła potrzeba bierzmowania w podległym mu zakładzie, musiał upewnić się, czy biskup względnie proboszcz osobiście nie udzieli bierzmowania w tych okolicznościach. — Uprawnienie kapelana zakładu do bierzmowania nie zwalniało proboszcza od osobistego bierzmowania, jakkolwiek w prośbie o indult specjalnie proszono o uprawnienie dla kapelana, żeby odciążyć proboszcza. Tej prośby zatem nie uwzględniono.

O indult zezwalający na udzielanie bierzmowania zwrócili się także biskupi niemieccy i Stolica Apostolska pozytywnie odpowiedziała na ich prośbę reskryptem z dnia 10 stycznia 1950 r. — Indult również tylko na okres jednego roku — przesłany ordynariuszom niemieckim mało różni się od wcześniejszego indultu dla biskupów amerykańskich. W tym przypadku Stolica Apostolska zgodziła się, aby bierzmowali kapelanami jakiegokolwiek szpitala, w którym przebywają dzieci. Jak pamiętamy, w indultie dla Ameryki Północnej zezwolono bierzmować tylko kapelanom szpitali ginekologicznych i domów dziecka. Następnie określono, że tylko jeden kapelan może bierzmować, jeśli w jakimś szpitalu jest ich kilku, ale dopowiedziano, aby w takim przypadku bierzmował ten, który rozłącza duchową opiekę nad dziećmi <sup>114</sup>.

Gdy biskupi Ameryki Północnej i Niemiec uzyskali indulty dla swych kapelanów, wojskowy ordynariusz Hiszpanii, mimo odmownej odpowiedzi przesłanej uprzednio wojskowemu ordynariuszowi Włoch, zwrócił się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o indult upoważniający kapelanów wojskowych do udzielania bierzmowania. W prośbie o indult ordynariusz ten podkreślił, że do niektórych miejsc zajętych przez wojsko nie mogą przychodzić ani lokalni proboszczowie ani miejscowi biskupi. Rację uznano za przekonywującą, bo kapelanów podlegających wojskowemu ordynariuszowi Hiszpanii dnia 23 czerwca 1952 r. upoważniono na czas wykonywania przez nich urzędu kapelana (nie na rok!) do udzielania bierzmowania ich poddanym żołnierzom oraz innym osobom. Przy korzystaniu z uprawnienia bierzmowania kapelani wojskowi mieli przestrzegać warunków określonych w dekrecie *Spiritus Sancti munera* <sup>115</sup>.

Podobny indult uzyskali dnia 31 sierpnia 1953 r. kapelani Apostolstwa Morza (Apostolatus Maris), którzy przestrzegając warunków określonych w dekrecie *Spiritus Sancti munera* mogli udzielać bierzmowania na terenie portu, w domu Stella Maris, w szpitalu i w akademii marynarki — zagrożonym niebezpieczeństwem

<sup>114</sup> Ochoa X., *Leges Ecclesiae*, vol. II, n. 2101, col. 2728.

<sup>115</sup> Ochoa X., *Leges Ecclesiae*, vol. II, n. 2291, col. 3044.



śmierci, natomiast w ozasie podróży morskiej — wszystkim znajdującym się na okręcie <sup>116</sup>.

4. Dekret „*Post latum*” Kongregacji Rozkrzewienia Wiary z dnia 18 grudnia 1947 r.

Po wydaniu przez Kongregację Sakramentów dnia 14 września 1946 r. dekretu *Spiritus Sancti munera*, niektórzy sądzili, że dekret ten nie dotyczy prezbiterów pracujących na misjach, podległych Kongregacji Rozkrzewienia Wiary. Z tego powodu Ordynariusze miejscowi z terenów misyjnych zwrócili się do Stolicy Apostolskiej z prośbą o takie same lub nawet szersze uprawnienia co do udzielania bierzmowania dla prezbiterów duszpasterzujących na misjach, ponieważ potrzeba udzielania sakramentu bierzmowania na terenach misyjnych jest nie mniejsza niż na terenach podległych Kongregacji Konsystorialnej, gdzie proboszczowie mogą bierzmować zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci na mocy dekretu *Spiritus Sancti munera*.

Stolica Apostolska przychylnie ustosunkowała się do próśb ordynariuszów misyjnych. Pius XII dekretem Kongregacji Rozkrzewienia Wiary *Post latum* z dnia 18 grudnia 1947 r. upoważnił ordynariuszów miejscowych zależnych od Kongregacji Rozkrzewienia Wiary do udzielania — wszystkim podległym im prezbiterom pracującym w duszpasterstwie — władzy bierzmowania wiernych obrządku łacińskiego zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci, znajdujących się na ich terytorium, nie wyłączając miejscowości w której rezyduje biskup, jeśli jest on nieobecny albo ma przeszkodę co do udzielania bierzmowania w tym przypadku <sup>117</sup>.

Dekret *Post latum* Kongregacji Rozkrzewienia Wiary zawiera takie samo uprawnienie, jak dekret *Spiritus Sancti munera* Kongregacji Sakramentów, mianowicie uprawnienie do udzielania bierzmowania.

O ile jednak Kongregacja Sakramentów w dekreście *Spiritus Sancti munera* wprowadziła pewne rozróżnienia między prezbiterami pracującymi w duszpasterstwie, i jednym zezwoliła, innym nie zezwoliła bierzmować, to w dekreście Kongregacji Rozkrzewie-

<sup>116</sup> Monitor Ecclesiasticus 83 (1958) 402, 1, 2.

<sup>117</sup> „Omnibus itaque Ordinariis locorum ab hac Sacra Congregatione de Propaganda Fide dependentibus potestatem Sanctissimus fecit, absque praeiudicio ceterorum indultorum quibus in re iam fruuntur, ut Sedis Apostolicae indulto (can. 782 § 2), tribuere valeant omnibus sacerdotibus sibi subditis curamque animarum gerentibus, facultatem sacram Confirmationem fidelibus sive adultis sive infantibus, intra fines missionalis circumscriptionis exstantibus et in mortis periculo constitutis, valide ministrandi; necnon licite in ipso loco residentiae Episcopi, absente tamen quolibet Episcopo vel legitime impedito; servataque formula in Rituali Romano statuta”: AAS 40 (1948) 41.

nia Wiary nie ma takich rozróżnień, ale wszystkim przebiterom pracującym na misjach w charakterze duszpasterzy, udzielono uprawnień bierzmowania. Postąpiono słusznie, bo tak w dekreście *Spiritus Sancti munera*, jak w dekreście Kongregacji Rozkrzewienia Wiary udziela się przebiterom władzy bierzmowania nie dlatego, żeby się cieszyli z jej posiadania, ale żeby z niej korzystali na rzecz wiernych, dzieci i dorosłych, zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci. Dla znajdujących się w niebezpieczeństwie śmierci jest obojętne, kto im udzieli bierzmowania, proboszcz czy inny duszpasterz. Nie jest im natomiast obojętne sama możliwość przyjęcia bierzmowania. Zaś ta możliwość przyjęcia bierzmowania zależy od posiadania czy nie posiadania uprawnień bierzmowania przez przebitera. Ograniczenie przebiterowi uprawnień bierzmowania nie wychodzi na jego szkodę, bo jeśli nie ma takiego uprawnień, nie biermuje, ale sam na tym nie traci. Szkodę poniesie wierny, jeśli nie przyjmie sakramentu bierzmowania z tego powodu, że przebiter nie ma odpowiedniego uprawnień.

Można bowiem powątpiewać, czy każdy proboszcz z dekretu *Spiritus Sancti munera* zawsze udaje się do chorego zaopatrzonego już ostatnimi sakramentami, ilekroć otrzyma powiadomienie od swojego współpracownika, który udzielił choremu ostatnich sakramentów, że w tym konkretnym przypadku należy jeszcze udzielić sakramentu bierzmowania.

A jeśli tego nie czyni, chory nie przyjmuje sakramentu bierzmowania, jakkolwiek właśnie wykluczenie takich sytuacji było zamierzone przez Kongregację Sakramentów w dekreście *Spiritus Sancti munera*.

Taka sytuacja w ogóle nie mogła zaistnieć na misjach po wydaniu dekretu z 18 grudnia 1947 r., bo każdy duszpasterz mógł choremu udzielić sakramentu bierzmowania.

Z tego też powodu w dekreście Kongregacji Rozkrzewienia Wiary w ogóle nie ma zastrzeżenia, że duszpasterze misyjni muszą osobiście bierzmować, i że zastępujący misjonarza bierzmowałby nieważnie, a przecież taki warunek — do ważności sakramentu bierzmowania postawiono w dekreście *Spiritus Sancti munera*<sup>118</sup>

##### 5. Motu proprio „Pastorale munus” z 30 listopada 1963 r.

Prośby ordynariuszów miejscowych przedkładane Stolicy Apostolskiej o indulty uprawniające kapelanów — zatrudnionych przy szpitalach położniczych, żłobkach, sierocińcach, sanatoriach — do bierzmowania wiernych oddanych ich trosce duszpasterskiej zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci, uświadamiały Kurii Rzym-

<sup>118</sup> W ogóle mniej warunków jest w dekreście Kongregacji Rozkrzewienia Wiary niż w dekreście *Spiritus Sancti munera*.

skiej najpierw aktualne potrzeby duszpasterstwa a następnie niektóre słabe punkty dekretu *Spiritus Sancti munera* z 14 września 1946 r.

Udzielanie indultu uprawniającego do bierzmowania ma tę słabą stronę, że w takim przypadku z uprawnienia może korzystać jedynie ten, kto je otrzymał, gdy inni, niekiedy bardziej liczni, nie mogą bierzmować, bo nie otrzymali indultu, ani nawet o niego nie prosili, jakkolwiek władza bierzmowania byłaby im przydatna. Wiemy, że z indultów korzystali kapelani Ameryki Północnej i Niemiec, a nie korzystali kapelani wielu innych krajów.

Poza tym, indultów z uprawnieniami do bierzmowania udzielało na pewien — z zasady krótki czas, bo przeważnie tylko na rok. Po upływie takiego czasu należało ponownie prosić o przyznanie indultu, co było uciążliwe tak dla ordynariuszów miejscowych, jak dla Stolicy Apostolskiej.

Żeby zaradzić tym trudnościom i uczynić sprawniejszymi pasterskie urzędy, papież Paweł VI (1963—1978) Motu proprio *Pastorale munus* z dnia 30 listopada 1963 r. upoważnił biskupów rezydencjalnych, wikariuszów i prefektów apostolskich, administratorów apostolskich ustanowionych na stałe, opatów i prałatów udzielnych<sup>119</sup>, do udzielania władzy kapelanom jakichkolwiek in-

<sup>119</sup> AAS 58 (1964) 6. Podmiot uprawnień z Motu proprio *Pastorale munus* został poszerzony pismem Sekretariatu Stanu z dnia 24 listopada 1964 r., które ogranicza swą moc obowiązującą tylko do Kongregacji Rozkrzewienia Wiary i podległych jej ordynariuszów. Oto treść tego pisma przesłanego Prefektowi Kongregacji Rozkrzewiania Wiary: „Facendo seguito al Foglio N. 3521/64, del 23 giugno u.s., ho l'onore di significare all'Eminenza Vostra Reverendissima che il Santo Padre, per venire incontro al desiderio espresso da alcuni Eccellentissimi Ordinari che fosse allargato il potere di delega delle facoltà, di cui alla sezione prima del Motu proprio „Pastorale munus”, del 30 novembre 1963, Si è degnato di concedere che codesto Sacro Dicastero, qualora ne venisse espressamente richiesto dai Vescovi da esso dipendenti, applichi le seguenti norme:

A. le facoltà del Pastorale munus sono estese: 1. ai Vicari Castrensi; 2. agli Amministratori Apostolici; 3. a quelli che hanno in actu la responsabilità del governo diocesano (sede impedita, ecc):

B. 1 Ordinario può delegare tali facoltà anche: 1. al Delegato Vescovile, se il Vescovo non ha un Vicario Generale; 2. al Sacerdote che secondo il can. 366 par. 3 supplisce il Vicario Generale assente o impedito; 3. ai Pro-Vicari Generali eletti per coadiuvare i Vicari Generali di vaste diocesi; 4. ai cancellieri Vescovili in quei Paesi dove questi esercitano di fatto le funzioni di Vicari Generali, come ad esempio negli USA e nel Canada; 5. al Sacerdote ordinariamente incaricato delle Religiose nelle diocesi, solo per quelle facoltà che riguardano le medesime Religiose.

Nel concedere ai Vescovi il potere di cui sopra, cotesto Sacro Dicastero non mancherà di raccomandare che le facoltà vengano usate

stytucji leczniczych, żłobków i więzień, ale nie innych zakładów, ażeby mogli bierzmować wiernych zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci, przy czym korzystający z uprawnienia ma zachować końcowe przepisy dekretu Kongregacji Sakramentów *Spiritus Sancti munera* z dnia 14 września 1946 r. co do prezbitera udzielającego bierzmowania<sup>120</sup>.

Przystępując do wyjaśnienia uprawnień co do bierzmowania zawartych w Motu proprio *Pastorale munus*, przede wszystkim należy zauważyć, że to Motu proprio zawiera uprawnienia dla biskupów rezydencjalnych i innych ordynariuszów miejscowych, nie dla prezbiterów. Z Motu proprio *Pastorale munus* kapelani nie otrzymują żadnych uprawnień odnośnie do udzielania bierzmowania. Natomiast mogą oni otrzymać takie uprawnienia od swojego biskupa, jeśli ten skorzysta z uprawnień zawartych w Motu proprio *Pastorale munus* i udzieli kapelanom uprawnienia bierzmowania. Gdyby zatem jakiś kapelan sądził, że z mocy samego prawa Motu proprio *Pastorale munus* otrzymuje uprawnienie bierzmowania i bierzmowałby nie prosząc własnego biskupa o takie uprawnienie, udzielałby sakramentu bierzmowania nieważnie.

Instytucje, których kapelani mogą otrzymać uprawnienie do bierzmowania, są wyliczone taksażywnie w Motu proprio *Pastorale munus*, mianowicie:

1. valetudinarium, to jest szpital, dom chorych, sanatorium, wszelkie instytucje lecznicze;
2. brephotrophiūm — żłobek, dom dziecka;
3. carcer — więzienie<sup>121</sup>.

Pytanie, czy w przypadku duszpasterzowania kilku prezbiterów w jednej instytucji, np. w szpitalu, biskup może udzielić uprawnienia do bierzmowania nie jednemu, ale kilku kapelanom? Mając na uwadze dekret *Spiritus Sancti munera* i wydane po nim indulty, według których to dokumentów *Stolica Apostolska* albo

---

con la debita prudenza e per ragioni di evidente necessità...": *Ochoa X., Leges Ecclesiae*, vol. III, n. 3238, col. 4616.

Pewne wyjaśnienie tego pisma Sekretariatu Stanu podaje: Krukowski J., *Podmiot uprawnień w „Pastorale munus”*, *Roczniki teologiczno-kanoniczne* 15 (1968) z. 5, s. 103—117.

<sup>120</sup> *Facultas*, n. 13: „Concedendi cappellanis quorumlibet valetudinariūm, brephotropheūm et carcerum facultatem qua, parochi non praesente, fidelibus in periculo mortis constitutis sacramentum Confirmationis administrare valeant, servatis normis a S. Congregatione de disciplina Sacramentorum statutis decreto „Spiritus Sancti munera” d. 14 septembris 1946, pro sacerdote administrante Sacramentum Confirmationis”: *AAS* 56 (1964) 8.

<sup>121</sup> Kapelani innych zakładów objętych duszpasterstwem specjalnym np. internatu, akademika, wojska, nie mogą otrzymać władzy bierzmowania na mocy Motu proprio „*Pastorale munus*”. Innego zdania, jak się zdaje, jest: Pawluk T., art. c., s. 182.

udzielała albo pozwalała udzielać władzy bierzmowania tylko jednemu prezbiterowi w parafii czy innej instytucji, należy sądzić, że również na mocy Motu proprio *Pastorale munus* biskup może przekazać uprawnienie do bierzmowania tylko jednemu kapelanowi, gdyby ich było więcej w jednym zakładzie. Innego zdania w tej sprawie jest Florentius Romita<sup>122</sup> może dlatego, że nie uwzględnił racji przedstawionej wyżej.

Tenże autor, wychodząc z założenia, że kapelan jest delegowany na stałe do bierzmowania, uważa, że zgodnie z kan. 199 § 3 może on subdelegować kogoś innego, byleby subdelegowany cieszył się odpowiednimi kwalifikacjami<sup>123</sup>. Moim zdaniem, kwalifikacje prezbitera nie mają tu znaczenia. Kapelan delegowany przez biskupa do udzielania bierzmowania w określonej instytucji nie może subdelegować innego prezbitera do bierzmowania nawet w takim przypadku, gdy ten drugi posiada wyższe kwalifikacje niż pierwszy, czyli ten, który chce subdelegować. Tak sądzę dlatego, że obecnie prezbiterzy mają uprawnienia do bierzmowania, jeśli otrzymali to uprawnienie albo od Stolicy Apostolskiej albo od biskupa. Otóż Stolica Apostolska zwykła udzielać uprawnienia do bierzmowania prezbiterom tylko w ten sposób, żeby osobiście bierzmowali, i nie wyręczali się w tej czynności innymi prezbiterami. Przedstawiliśmy wyżej prawne dokumenty Stolicy Apostolskiej, które mówią nam jasno, że delegowani prezbiterzy nie mogą subdelegować swego uprawnienia do bierzmowania. Na tej tylko podstawie, że w Motu proprio *Pastorale munus* nie ma wzmianki o konieczności osobistego bierzmowania przez kapelanów, nie można wyciągać wniosku, jakoby stanowisko Stolicy Apostolskiej w tej sprawie uległo zmianie. Z tego bowiem, że nie ma wzmianki o zmianie, nie wynika, że zmiana w prawie nastąpiła.

Poza tym, Florentius Romita, niesłusznie — jak się zdaje — odwołuje się do kan. 198, żeby wskazać na możliwość subdelegacji uprawnienia do bierzmowania. W takim bowiem przypadku chodzi o władzę święceń, a delegowanie tej władzy reguluje kan. 210, i to właśnie w ten sposób, że władza święceń nie może być przekazana innym, chyba że ma to wyraźnie zezwala prawo lub indult. Tymczasem co do subdelegowania uprawnienia do bierzmowania wyraźnego zezwolenia nie ma, co widać nawet z tego, że Romita argumentuje kan. 198 § 3.

Kapelan może bierzmować na terenie zakładu oddanego jego trosce duszpasterskiej tylko zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci.

Jakich warunków ma przestrzegać kapelan przy udzielaniu bie-

<sup>122</sup> *Adnotationes (in Motu proprio „Pastorale munus”)*, Monitor ecclesiasticus 88 (1963) 573.

<sup>123</sup> Art. c., p. 573.

rzimowania? Kapelan upoważniony do bierzmowania na mocy Motu proprio *Pastorale munus* może bierzmować, jeśli miejscowy proboszcz jest nieobecny. Bartholomeus Belluco jest zdania, że wyrażenie „parcho non praesente”, które znajduje się w n. 13 Motu proprio *Pastorale munus*, należy rozumieć w ten sposób, że kapelan może bierzmować, jeśli proboszcz jest nieobecny w czasie i miejscu udzielania bierzmowania, bez względu na to, czy nieobecność jego jest spowodowana przeszkodą prawną<sup>124</sup>. Florentius Romita zgadza się z tym, że kapelan może bierzmować jeśli proboszcz jest nieobecny w miejscu przebywania zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci, chociażby był obecny w parafii. Domaga się jednak, żeby kapelan — jeśli to będzie możliwe — zapytał proboszcza, czy może udzielić bierzmowania w tym przypadku?<sup>125</sup>

Wydaje się, że Romita ma rację i kapelan — do godziwości — powinien powiadomić proboszcza, że zachodzi potrzeba udzielenia bierzmowania zagrożonemu niebezpieczeństwem śmierci.

Proboszcz powiadomiony przez kapelana, że należy udzielić wiernemu bierzmowania, nawiązuje kontakt w tej sprawie z miejscowym biskupem, a to zgodnie z dekretem *Spiritus Sancti munera* z 14 września 1946 r. Jeśli biskup chce w tym przypadku udzielić bierzmowania, on bierzmuje, a nie proboszcz, czy kapelan. Jeśli zaś biskup jest nieobecny albo ma prawną przeszkodę, bierzmowania udziela proboszcz, nie kapelan. Jeśli biskup jest nieobecny lub ma prawną przeszkodę, i proboszcz jest również nieobecny, bierzmuje kapelan.

Oczywiście kapelan może powiadomić o zaistnieniu potrzeby udzielenia bierzmowania nie proboszcza, ale miejscowego biskupa. Belluco uważa, że w n. 13 Motu proprio *Pastorale munus* implicite zawiera się warunek, że kapelan może bierzmować, o ile biskup jest nieobecny lub ma prawną przeszkodę<sup>126</sup>. Rzeczywiście praktykę powiadamiania biskupa o każdym przypadku zagrożenia niebezpieczeństwem śmierci i potrzebie udzielenia bierzmowania wprowadził dekret *Spiritus Sancti munera*, a Motu proprio *Pastorale munus* tej praktyki nie zmieniło. Poza tym, biskup ma naturalne prawo do udzielania sakramentu bierzmowania. Dlatego kapelan może powiadomić nie proboszcza, ale biskupa. Jeśli biskup będzie chciał udzielić bierzmowania w tym przypadku, uczyni to on, nie kapelan. Jeśli zaś nie będzie bierzmował sam, poleci kapelanowi zawiadomić o tym przypadku miejscowego proboszcza.

Tak więc kapelan, który otrzymał od biskupa na mocy Motu Proprio *Pastorale munus* uprawnienie do bierzmowania, może

<sup>124</sup> *Novissimae ordinariorum locorum facultates, Commentarius in Motu proprio „Pastorale munus”, Romae 1964, p. 100.*

<sup>125</sup> Art. c., p. 573.

<sup>126</sup> O. c., p. 99—100.

bierzmować poza trzema następującymi przypadkami: 1. proboszcz jest obecny; 2. proboszcz jest nieobecny, ale łatwo go powiadomić i chce udzielić bierzmowania; 3. proboszcz jest nieobecny, ale biskupa łatwo powiadomić i chce on udzielić bierzmowania.

Udzielając bierzmowanie kapelan winien zachować końcowe przepisy dekretu *Spiritus Sancti munera*, a więc, mieć na uwadze przepisy Kodeksu Prawa Kanonicznego, bierzmować według przepisanej obrzędu, i bezinteresownie, zaś po bierzmowaniu — postarać się o poczynienie odpowiednich adnotacji o bierzmowaniu i zawiadomić o tym miejscowego ordynariusza.

#### 6. Pontyfikat Rzymski z 1973 r.<sup>127</sup>

Motu proprio *Pastorale Munus* w niewielkim tylko stopniu przyczyniło się do zwiększenia szeregu prezbiterów, którzy mogą bierzmować. Do wyposażonych we władzę bierzmowania dekretem *Spiritus Sancti munera*, głównie proboszczów, mogli być dołączeni przez biskupów poszczególni kapelani szpitali, domów dziecka i więzień.

Natomiast znacznie zaznaczył się postęp w prawie, jeśli chodzi o prezbitera jako szafarza bierzmowania, w Pontyfikale Rzymskim z 1973 r.<sup>128</sup>, bo ta księga liturgiczna potwierdza naturalne prawo biskupa do udzielania sakramentu bierzmowania, ale równocześnie samym prawem przyznaje władzę bierzmowania pewnym prezbiterom, co do których wcześniej nie było żadnych wątpliwości, że nie mogą bierzmować pod żadnym warunkiem.

Którzy prezbiterzy mogą udzielać bierzmowania na mocy przepisów Pontyfikału Rzymskiego z 1973 r., to zależy od okoliczności, w jakich znajduje się wierny oczekujący na przyjęcie sakramentu bierzmowania.

Pod tym względem Pontyfikał Rzymski z 1973 r. rozróżnia trzy różne przypadki, mianowicie: 1. zwyczajne okoliczności; 2. okoliczności, w których podmiot bierzmowania przyjmuje chrzest w wieku katechetycznym albo nawet jako dorosły, względnie też, jako dorosły jest przyjmowany do pełnej jedności z Kościołem Katolickim; 3. niebezpieczeństwo śmierci zagrażające wiernemu oczekującemu na bierzmowanie.

Ad 1. Jeśli chodzi o wiernego, który znajduje się w zwyczajnych warunkach i nie przyjmuje chrztu w wieku katechetycznym albo jako dorosły, ani nie jest przyjmowany do pełnej jedności z Ko-

<sup>127</sup> *Pontificale Romanum ex Decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum auctoritate Pauli PP. VI promulgatum, Ordo Confirmationis, editio typica*, Typis Polyglottis Vaticanis 1973.

<sup>128</sup> Temat ten opracowałem uprzednio w art. „Szafarz sakramentu bierzmowania według nowego obrzędu”, *Prawo Kanoniczne* 10 (1976) nr. 1—2, s. 83—91.

ściołem Katolickim, ani też nie znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci, to może mu udzielić sakramentu bierzmowania jedynie któryś z następujących prezbiterów: administrator apostolski, prałat i opat udzielny, wikariusz i prefekt apostolski oraz wikariusz kapitulny — każdy w granicach swojego terytorium i podczas trwania na urzędzie<sup>129</sup>.

Prawo to odnośnie do prezbiterów uprawnionych do bierzmowania po części jest nowe. O ile bowiem w kan. 782 § 3 władzę udzielania bierzmowania otrzymali nieposiadający sakry biskupiej kardynałowie, prałaci i opaci udzielni oraz wikariusze i prefekci apostolscy, to w Pontyfikale Rzymskim z 1973 r. brak wzmianki o kardynałach bez sakry biskupiej, bo obecnie wszyscy kardynałowie są biskupami, zaś poza prałatami i opatami udzielnymi oraz wikariuszami i prefektami apostolskimi włączono w szereg uprawnionych do bierzmowania nie mających sakry biskupiej administratorów apostolskich, a także wikariuszów kapitulnych.

Warunki w jakich mogą bierzmować wyżej wymienieni, to jest administrator apostolski, prałat i opat udzielny, wikariusz i prefekt apostolski oraz wikariusz kapitulny, nie uległy zmianie w stosunku do prawa kodeksowego, bo obecnie, podobnie jak poprzednio mogą oni bierzmować w granicach swego terytorium i w czasie pełnienia swego urzędu.

Według nowego Pontyforka, identycznie jak według Kodeksu Prawa Kanonicznego, ordynariusze, którzy nie są biskupami, nie są prawnie uzależnieni w udzielaniu bierzmowania od obecności w miejscu udzielania tego sakramentu jakiegoś biskupa, który może i chce bierzmować. Wiemy, że np. proboszczowie nie mogą udzielać bierzmowania, jeśli biskup jest obecny, albo łatwo go przywołać, żeby bierzmował.

Ad 2. Pontyfikale Rzymski z 1973 r. upoważnia również do bierzmowania prezbitera, który otrzymał prawne zlecenie: 1. udzielenia chrztu dziecku w wieku katechetycznym; 2. udzielenia chrztu dorosłemu; 3. pojednania z Kościołem Katolickim dorosłego, uprzednio już ważnie ochrzczonego<sup>130</sup>.

W pierwszych dwóch przypadkach udziela się prezbiterowi uprawnienia do bierzmowania, ponieważ jest przepis liturgiczny, aby dorosłemu udzielono bierzmowania w krótkim czasie po przyję-

<sup>129</sup> *Pontificale Romanum, Ordo Confirmationis, Praenotanda* p. 17, n. 7, a: „Praeter Episcopum facultate confirmandi ipso iure gaudent: a. Administrator Apostolicus, qui non sit Episcopus, Praelatus vel Abbas nullius, Vicarius et Praefectus Apostolicus, Vicarius Capitularis, intra limites sui territorii et durante munere”.

<sup>130</sup> *Pontificale Romanum, Ordo Confirmationis, Praenotanda*, p. 18, n. 7, b: „presbyter, qui ex officio sibi legitime tributo adultum aut puerum aetatis catecheticae baptizat, vel adultum in plenam communionem Ecclesiae admittit”.



ciu przez niego sakramentu chrztu, a właściwie w czasie jednego, ciągłego obrzędu wtajemniczenia<sup>131</sup>. Tymczasem nie zawsze jest możliwe, żeby to biskup chrzczył i bierzmował. Prawodawca woli, żeby w takich warunkach prezbiter udzielił chrztu i bierzmowania w ramach jednego obrzędu<sup>132</sup> dopełnionego przez prezbitera, niż żeby najpierw udzielał chrztu prezbiter, a dopiero w czasie późniejszym bierzmował biskup.

Zaś pojednanemu z Kościołem Katolickim udziela się bierzmowania — oczywiście w założeniu, że wcześniej nie był bierzmowany — ponieważ według nauki Soboru Watykańskiego II wyrażonej w nr 11 Konstytucji dogmatycznej o Kościele bierzmowani „jeszcze ściślej wiążą się z Kościołem”<sup>133</sup> jako społecznością. To ściślejże związanie z Kościołem Katolickim potrzebne jest wiernemu, który wraca do jedności z Kościołem Katolickim. W takim przypadku, jeśli nie jedna z Kościołem i nie bierzmuje biskup, może to uczynić prezbiter upoważniony do pojednania wiernego z Kościołem Katolickim przez biskupa<sup>134</sup>, i upoważniony do bierzmowania tego wiernego przepisem Pontyfikatu Rzymskiego z 1973 r.

Ad 3. Wreszcie Pontyfikat Rzymski z 1973 r. upoważnia prezbiterów do bierzmowania, jeśli oczekującemu na przyjęcie sakramentu bierzmowania zagraża niebezpieczeństwo śmierci, tymczasem biskup jest nieobecny i nie można go łatwo przywołać, albo wprawdzie biskup jest czy przynajmniej można go przywołać, ale ma on prawną przeszkodę ze względu na którą nie udzieli sakramentu bierzmowania w tym przypadku. W takich okolicznościach może udzielić bierzmowania: 1. proboszcz z kan. 451, lub 2. wikariusz z kan. 471, względnie 3. prezbiter kierujący specjalną parafią, ustanowiony zgodnie z kan. 216 § 4<sup>135</sup>.

Jeśli proboszcz lub wikariusz aktualny względnie prezbiter zarządzający szczególną parafią z kan. 216 § 4, jest nieobecny, a

<sup>131</sup> *Rituale Romanum ex Decreto Sacrosancti Oecumenici Concilii Vaticani II instauratum, auctoritate Pauli PP. VI promulgatum, Ordo Initiationis Christianae Adultorum, editio typica*, Typis Polyglottis Vaticanis 1972, Praenotanda, p. 23, n. 34.

<sup>132</sup> O. c., n. 26, n. 46.

<sup>133</sup> *Sobór Watykański II, Konstytucje, Dekrety, Deklaracje*, Poznań 1968, s. 165.

<sup>134</sup> *Directorium ad ea quae a Concilio Vaticano II De re oecumenica sunt exsequenda*, 14 maii 1967, n. 19 (AAS 59 (1967) 581), poleca przyjąć wyznaczenie wiary od braci odłączonych przy zachowaniu norm ustalonych przez miejscowego ordynariusza.

<sup>135</sup> *Pontificale Romanum, Ordo Confirmationis, Praenotanda*, p. 18, n. 7, c.: „In mortis periculo, dummodo Episcopus commode haberi non possit vel legitime impediatur, hi qui sequuntur: parochi et vicarii parociales, in quorum absentia, eorum vicarii cooperatores: presbyteri, qui peculiares parocias rite regant: vicarii oekonomi: vicarii substitui et vicarii adiutores”.

oprócz tego, biskup jest nieobecny i nie można go łatwo przywołać, albo można go przywołać, ale ma on prawną przeszkodę co do udzielania bierzmowania w konkretnym przypadku, wówczas może bierzmować wikariusz ekonom z kan. 472, wikariusz substytut z kan. 474, wikariusz adiutor z kan. 475<sup>136</sup>, lub wikariusz współpracownik z kan. 476<sup>137</sup>.

To upoważnienie do bierzmowania przyznane wikariuszom współpracownikom jest nowością w prawie, co zasługuje na specjalne podkreślenie. W tym bowiem punkcie Pontyfikat Rzymski z 1973 r. najdalej odchodzi od dyscypliny ustalonej dekretem *Spiritus Sancti munera*. A to z dwóch powodów. 1. W dekreście *Spiritus Sancti munera* nie zostali upoważnieni do bierzmowania nawet wikariusze stojący wyżej w hierarchii wikariuszy, niż ostatni w tej hierarchii, mianowicie wikariusze współpracownicy. 2. O ile w dekreście *Spiritus Sancti munera* i w późniejszych indultach partykularnych stawiano nawet jako warunek do ważności sakramentu bierzmowania, żeby proboszcz lub kapelan bierzmował osobiście, i nie było możliwości, żeby się (kimkolwiek) wyrezy, bo troszczono się o to, żeby tylko jeden w parafii lub kapelanii był uprawniony do bierzmowania, to w nowym Pontyfikacie prawodawca pozwala bierzmować wikariuszom współpracownikom i umożliwia zaistnienie sytuacji, w której może być kilku wikariuszy uprawnionych do bierzmowania w niebezpieczeństwie śmierci zagrażającym temu, kto oczekuje na przyjęcie bierzmowania. Jeśli jest kilku uprawnionych do bierzmowania, może udzielić bierzmowania którykolwiek z nich, a nie tylko pierwszy, czy jeden z nich.

Nie znaczy to jednak, żeby wikariusz mógł bierzmować, gdy proboszcz jest obecny, ale chce się wyrezyć wikariuszem.

Czy proboszcz i wikariusz mogą bierzmować tylko na swoim terytorium, czy także poza ich terytorium? W Pontyfikacie Rzymskim z 1973 r. nie ma wyraźnej odpowiedzi na to pytanie, ale wydaje się, że proboszcz czy wikariusz mogą bierzmować, po zaistnieniu odpowiednich warunków, tylko na tym terytorium na którym spełniają swoje funkcje proboszczowskie czy wikariuszowskie. Za taką opinią przemawia praktyka wcześniejsza wprowadzona kan. 784, a następnie dekretem *Spiritus Sancti munera*. Nadto, w Pontyfikacie Rzymskim z 1973 r. wyraźnie stwierdzono,

<sup>136</sup> Szafrowski E., *Prawo kanoniczne w okresie odnowy soborowej*, *Podręcznik dla duchowieństwa*, t. II, Warszawa 1979, s. 41, 4, pisze, że „na równi z proboszczami w tych samych okolicznościach władzę bierzmowania posiadają także „wikariusze”.

<sup>137</sup> Szafrowski E., m. c., nie wymienia wikariuszy współpracowników wśród różnych wikariuszy. *Praenotanda*, p. 18, n. 7, c., przyznaje im prawo bierzmowania, podobnie jak wikariuszom ekonomom, adiutorom i substytutom.

że prezbiterzy sprawujący funkcje ordynariuszów mogą bierzmować tylko na własnym terytorium. Jeśli takie jest prawo co do ordynariuszów, to nie jest ono inne co do proboszczów i wikariuszów.

Jeśli oczekujący na przyjęcie sakramentu bierzmowania znajduje się w niebezpieczeństwie śmierci i zachodzi przypadek nieobecności biskupa albo ma on prawną przeszkodę, a nadto nieobecny jest proboszcz z kan. 451, wikariusz z kan. 471, prezbiter kierujący specjalną parafią z kan. 216 § 4, wikariusz ekonom z kan. 472, wikariusz substytut z kan. 474, wikariusz adiutor z kan. 475, względnie któryś z wikariuszy współpracowników z kan. 476<sup>138</sup> wówczas może bierzmować każdy prezbiter, byle był wolny od cenzur lub kar kościelnych<sup>139</sup>.

Wyrażenie „każdy prezbiter” jest tak ogólne, że teraz nie będzie już możliwe wykluczenie pewnych prezbiterów jako nieuprawnionych do bierzmowania. Swego czasu dyskutowano np., czy wikariusz przed-ekonom może bierzmować? Mimo, że kapelani wojskowi od 1946 r. zabiegają o uprawnienie do bierzmowania, w Pontyfikale Rzymskim z 1973 r. nie ma o nich wzmianki: czy po upływie czasu, na jaki mieli udzielony indult, mogą teraz bierzmować zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci na mocy przepisów nowego Pontyfikatu? Czy może bierzmować wikariusz generalny, jeśli nie ma sakry biskupiej?<sup>140</sup> Takie i podobne pytania mogą mieć tylko jedną odpowiedź, skoro to każdy prezbiter może bierzmować zagrożonego niebezpieczeństwem śmierci.

Ten nowy przepis sprawia, że w naszych czasach podobnie każdy prezbiter może udzielać bierzmowania w pewnych okolicznościach, jak każdy prezbiter sprawuje Mszę świętą na mocy kan. 802, prywatnie znosi Komunię Świętą chorym na mocy kan. 849 § 1, udziela rozgrzeszenia w niebezpieczeństwie śmierci na mocy kan. 882, i udziela sakramentu namaszczenia chorych na mocy kan. 938 § 1.

<sup>138</sup> Sztáfrowski E., dz. c., s. 41, 5, nie wylicza poszczególnych wikariuszy.

<sup>139</sup> *Pontificale Romanum, Ordo Confirmationis, Praenotanda*, p. 18, n. 7, c. "... In absentia autem omnium praedictorum, omnis sacerdos nulla censura aut canonica poena irretitus".

<sup>140</sup> Po opublikowaniu Motu proprio *Pastorale munus* istniały projekty przepisów, według których wikariusz generalny miałby prawo bierzmować. Na ten temat pisze Kowalczyk J., *De extraordinario confirmationis ministro, comparatio inter disciplinam Ecclesiae latinae et Ecclesiarum orientalium*, Roma 1969, p. 50—60. — Jednak obowiązujące prawo nie upoważnia wikariusza generalnego do udzielania bierzmowania jak tylko w takich warunkach, w jakich może to zrobić każdy prezbiter, to znaczy, jeśli 1. biskup jest nieobecny lub ma prawną przeszkodę, 2. jeśli nie ma proboszcza.

### Zakończenie

Nasze rozważania podsumujemy stwierdzeniem, że nie tylko w historii, to jest, od początku istnienia Kościoła do opublikowania Kodeksu Prawa Kanonicznego, ale również w epoce nam bliższej, bo od wydania Kodeksu Prawa Kanonicznego do czasów nam współczesnych, zaznaczył się znaczny postęp w prawie o prezbiterze jako szafarzu sakramentu bierzmowania. Możemy mówić o postępie w tym znaczeniu, że znacznie wzrósł szereg prezbiterów uprawnionych do bierzmowania. Jednak pod pewnym względem postęp ten jest minimalny, mianowicie, jeśli chodzi o tych, których prezbiterzy mogą bierzmować, bo w zasadzie prezbiterzy są uprawnieni do bierzmowania tylko zagrożonych niebezpieczeństwem śmierci. To nieco dziwi, bo sakrament bierzmowania nie jest sakramentem umierających.

Interesująca jest również pewna regularność w postępie prawa o prezbiterze jako szafarzu bierzmowania. Regularność widoczna jest w tym, że najpierw zachodzi potrzeba udzielania bierzmowania. Wskutek takiej potrzeby rodzi się prośba pod adresem Stolicy Apostolskiej o uzyskanie uprawnienia bierzmowania. Stolica Apostolska pozytywnie załatwia prośby i udziela w poszczególnych przypadkach indultów z uprawnieniami bierzmowania. Po pewnym zaś czasie, wiedząc o potrzebach udzielania bierzmowania, Stolica Apostolska zaspokaja te potrzeby wydaniem odpowiedniego prawa powszechnego, a nie indultem w poszczególnych przypadkach. Zatem te prośby o indulty prowadzą do zaistnienia prawa.

Nie możemy tu nie dodać jeszcze jednej uwagi oczywistej, a to tej, że uprawnieniu prezbitera co do udzielania bierzmowania odpowiada obowiązek administrowania tego sakramentu wiernym, którzy o to słusznie i rozumnie proszą, jak to postanawia kan. 785 § 2. Uprawnienie bowiem nie jest przyznawane, żeby uprawniony cieszył się z jego posiadania, ale żeby zeń korzystał dla służy wiernym.

### **De presbytero sacramenti confirmationis ministro**

Articulus duobus partibus et insuper praemio necnon conclusione constat.

Prima in parte de presbytero prout ministro sacramenti confirmationis sub iure vetere seu ab initio Ecclesiae usque ad publicationem Codicis Iuris Canonici tractatur. Notum est primis Ecclesiae temporibus presbyteros impositione manuum et frontium chrismatione donum Spiritus Sancti fidelibus tradidisse de more simul cum sacramento baptismatis. A saeculo quinto paulatim hic et illic vetatur frontes fidelium a presbyteris chrismari seu confirmari. Primis saeculis alterius millennii presbyteri non confirmant et quidem usque ad Concilium Tridentinum. Postea, praesertim a saeculo XVII et XVIII,

saltem vicariis et praefectis apostolicis, abbatibus et praelatis nullius, in singulis casibus Sedes Apostolica permittebat sacramentum confirmationis administrare.

Altera in parte articuli de presbytero prout sacramenti confirmationis ministro in iure moderno seu a publicatione Codicis Iuris Canonici usque ad nostros dies agitur. Etiam in hac periodo ius ministrum sacramenti confirmationis attingens aliquam evolutionem patitur. Post divulgationem Codicis Iuris Canonici, praeter nonnulla indulta, Decretum „Spiritus Sancti munera” de die 14 septembris 1946 anni Sacrae Congregationis de disciplina Sacramentorum, Decretum „Post Latum” de die 18 decembris 1947 anni Sacrae Congregationis de Propaganda Fide, Litterae Papae Pauli VI Motu Proprio datae „Pastorale Munus” de die 30 novembris 1963 anni et Pontificale Romanum anno 1973 publicatum — presbyteris decursu temporis magis ac magis uberiores facultates confirmandi fideles praebebant, sed tantum facultatem confirmandi fideles in periculo mortis constitutos, quod quidem minus consentaneum videtur, quia confirmatio est sacramentum vivorum. Nunc ad id pervenit, quod omnis presbyter fidelem in periculo mortis constitutum confirmare potest, dummodo episcopus commode haberi non possit vel legitime impediatur, et parochus vel vicarius paroeciae absint.

In fine articuli de obligatione confirmandi ex parte omnium presbyterorum qui facultate confirmandi gaudent, memoratur.